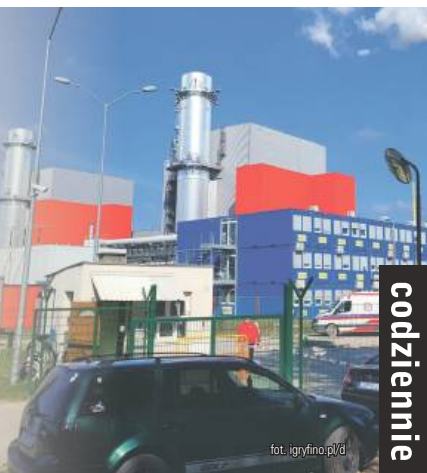


Rząd Tuska uderza w polską energetykę

Elektrownia Dolna Odra w Gryfinie wedle pierwotnych planów miała działać do 2032 r., jednak decyzją nominatów koalicji 13 grudnia jej bloki węglowe zostaną wyłączone już w 2026 r. Eksperci, związkowcy i lokalni politycy alarmują, że to działanie nie tylko doprowadzi do masowych zwolnień, ale poskutkuje również odcięciem szkół, przedszkoli, szpitala, basenu oraz tysięcy mieszkań i domów od dostępu do ciepła.

s.6



fot. igrfino.pl/d

codziennie


**Gazeta
Polska**

NIEMCY I ROSJA TO KONGLOMERAT WSPÓLNYCH INTERESÓW, WIELKIEGO BIZNESU

Prezydent Duda w Republice: Niemcy szkodzą bezpieczeństwu Europy

Wszystkie kontrakty zbrojeniowe muszą być realizowane. To jest kwestia egzystencjalnego bezpieczeństwa Polski. Od tego zależy, czy nasza armia będzie na tyle silna, by odstraszyć i w razie potrzeby odeprzeć agresora. Posiadanie takiej armii to konieczność, czego uczy nas 1 września 1939 r. – mówił prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla Michała Rachonia w Republice. Prezydent zwrócił uwagę na hipokryzję europejskich elit, które nie widzą łamania prawa przez obecną koalicję. Odniósł się do niemieckich oskarżeń, że to Polska zorganizowała wysadzenie gazociągu Nord Stream 2, stwierdzając, że „może trzeba dopatrywać się w tym jakiejś gry prowadzonej wspólnie z Rosjanami”.

s.5

Wtorek 03/09/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #171 (3761) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albiola.com/GPCodzieni



x.com/GPCodzieni



facebook.com/GPCodzieni



GP Codziennie.pl

fot. Przemysław Kaler/KPRP/d

POLSKA

Proniemiecka polityka na Westerplatte

Podczas swojego wystąpienia na Westerplatte Donald Tusk tylko raz wspomniał, że obchodzimy 85. rocznicę ataku Niemiec na Polskę. Następnie mówił o tym, że... wojna przyszła ze wschodu. – Donald Tusk wie (...), że dzięki Niemcom ma poparcie Brukseli i w PE – mówi Arkadiusz Mularczyk, europoseł PIS.

s.4

ŚWIAT

Córka Niemcowa opowiedziała, jak inwigilował ją Pablo González

Córka słynnego rosyjskiego opozycjonisty zamordowanego przez reżim Putina, Żanna Niemcowa, przerwała milczenie ws. Pawła Rubcowa vel Pabla Gonzáleza. Wyznała, że wkułił się w łaski jej towarzystwa, grona rosyjskich opozycjonistów. Ona sama od dawna podejrzewała, że jest szpiegiem.

s.9

SPORT

Trener nie wierzy, że to koniec

Reprezentacja Polski przygotowuje się w Warszawie do dwóch wyjazdowych spotkań Ligi Narodów ze Szkocją (5 września) i Chorwacją (8 września). Trener Michał Probierz i kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami dużą część konferencji poświęcili na omówienie szokującej decyzji Wojciecha Szczęsnego, który w wieku zaledwie 34 lat postanowił zakończyć karierę piłkarską.

s.16



fot. Jacek Szymanski/Farum



9 772083 711029

ISSN 2083-7119

3 6>



Prof. Konrad Wnęk
historyk, były przewodniczący Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego,
wypowiedź w TV Republika

\\ Niemcy powinni zapłacić reparacje dla państwa polskiego, odszkodowania dla obywateli naszego kraju oraz zadośćuczynienie dla pozostałych Polaków, którzy stracili bliskich podczas II wojny światowej. \\



POGODA

Wtorek	03.09		Pogodnie. Na zachodzie Polski umiarkowane zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		Imieniny obchodzą: Gerard, Izabela, Szymon oraz Antoni, Bartłomiej, Bartosz, Bazylisa, Bronisław, Erazma, Feba, Gerarda, Grzegorz, Jan, Maryn, Maryniusz, Mojmir, Natalis, Przemysław, Przedstaw, Serapia
05:50	19:20		

Gdańsk	Lublin
25°C	32°C
19°C	20°C
Katowice	Kraków
32°C	33°C
24°C	20°C
Łódź	Poznań
32°C	32°C
23°C	23°C
Warszawa	Wrocław
33°C	32°C
24°C	23°C

Środa	04.09		Pogodnie. W centrum i na wschodzie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca		Imieniny obchodzą: Rozalia, Stella oraz Bonifacy, Daniela, Ermegarda, Felicyta, Heliadora, Ida, Imelda, Iwo, Julian, Kandyda, Kanizja, Kanuta, Katarzyna, Liliana, Marcei, Przemysław, Rościgniew, Teodor
05:40	19:33		

Gdańsk	Lublin
28°C	32°C
20°C	20°C
Katowice	Kraków
31°C	32°C
22°C	20°C
Łódź	Poznań
32°C	33°C
23°C	23°C
Warszawa	Wrocław
32°C	34°C
25°C	22°C

MAREK BOBER

Przypominać Reagana

W kinach pojawił się film „Reagan”. W postać najwybitniejszego prezydenta w historii USA wcielił się Dennis Quaid. Syn Ronalda Reagana Michael napisał, że film „przedstawia historię kariery mojego ojca, od ratownika z Illinois po prezydenta USA, który postanowił doprowadzić do bankructwa Związku Sowiecki – i dokonał tego”. Dodał też: „Aby obalić ZSRR i zakończyć zimną wojnę, potrzebna była międzynarodowa współpraca bojowników o wolność, takich jak Maggie Thatcher i papież Jan Paweł II”. Zwraca ponadto uwagę na ważną rzecz: „Jednak to retoryka mojego ojca, jego polityka zagraniczna nastawiona na amerykańskie zwycięstwa, jego chrześcijańskie zasady moralne i jego upór w negocjacjach doprowadziły Zachód do zwycięstwa nad Imperium Zła”. Dobrze byłoby, aby w Polsce film ten obejrzało jak najwięcej ludzi.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Ukrywanie akt Gonzáleza sprzyja Rosji

Sąd Okręgowy w Przemyślu, nie ujawniając dziennikarzom jawnej części akt sprawy przeciwko Pablo Gonzálezowi vel Pawłowi Rubcowowi, oficerowi rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU, działa w interesie Rosjan. Im więcej spekulacji i niedomówień wokół afery szpiegowskiej, tym mocniej kremlowska propaganda może to wykorzystywać i rozgrywać. Tym bardziej że proces Gonzáleza vel Rubcowa przed przemyskim sądem nigdy się nie rozpocznie, bo ten oficer GRU jest w Rosji. Został wymieniony za obywateli m.in. Stanów Zjednoczonych i Niemiec, przebywających w rosyjskich i białoruskich więzieniach. Nic nie zmieni również ściganie go międzynarodowym listem gończym. Dlatego nie ma żadnego uzasadnienia, aby zamknąć dostęp do tej sprawy dziennikarzom. Przecież to największy sukces polskiego kontrwywiadu po 1989 r. Zresztą nawet Amerykanie ujawniają częściowo materiały dotyczące spraw szpiegowskich. Tak było np. z historią siatki rosyjskich szpiegów, której symbolem stał się jeden z jej członków, Anna Chapman.

Jan
GalarowiczGrzegorz
WszolekPójdą
za Tuskiem
w ogień

Ciągle pytamy, jak to jest możliwe, że pomimo oczywistych faktów świadczących o tym, iż rządząca ekipa destrukuje na wielu polach nasze państwo, nadal znajduje poparcie u dużej części (ok. 35 proc.) respondentów. Jedna odpowiedź jest właściwie już znana: za pomocą skutecznej propagandy można – jak mówi słynny pisarz Clive Staples Lewis w „Czterech miłościach” – „doprowadzić nasze uczucia do stanu opętania”. Czy jednak nienawiść oraz „urojone poczucie wyższości” – pisał o tym Rafał Ziemkiewicz – i pogarda wobec zwolenników PiS stanowią wystarczające wyjaśnienie tego faktu? Być może pomocna jest również opinia najwybitniejszego filozofa hiszpańskiego José Ortegi y Gasset, który zauważa w „Szkicach o miłości”: „Projekcja wartości wyimaginowanych na rzeczywisty obiekt jest stałym zjawiskiem w życiu człowieka”. Czy wyznawcy Donalda Tuska i jego partii nie robią właśnie tego: nie dostrzegając u niego i w jego formacji elementów negatywnych, przypisują im wyimaginowane wartości pozytywne?

Mbappé
kontra
Lewandowski

Kylian Mbappé rozpoczął strzelanie na dobre i pogoń za historią Cristiano Ronaldo w Realu Madryt. Francuski snajper odblokował się w czwartej kolejce La Ligi, zdobywając dublet na Santiago Bernabeu. Napastnik z Betisem (2:0 dla Realu) zaprezentował się świetnie, a zdobywca tytułu i Ligi Mistrzów wkrótce złapie odpowiednią formę, więc pewnie znowu będzie zachwycać całą Europę. Do tego jednak czasu musi mieć się na baczność i nie tracić punktów w lidze. O ile piłkarski świat mówi o golach Mbappé wyrwanego z rąk katarskich szejków bez ani jednego euro, o tyle Hansi Flick dosłownie staje na głowie, by poukładać pogrążoną w chaosie Barcelonę. Efekty pracy nowego trenera już widać – Barca zmiotła Valladolid aż 7:0, a do formy z czasów gry w Bayernie Monachium nawiązuje Robert Lewandowski. Wszystko wskazuje na to, że rywalizacja Realu z Barceloną nie będzie aż tak jednostronna, jak w ostatnich latach. Kibice Dumy Katalonii muszą pamiętać, że tytułów ligowych nie rozdaje się już we wrześniu, a Królewskich, że brak Toniego Kroosa w drugiej linii nadal będzie odczuwalny. To będzie świetny sezon w La Lidze.



DECYZJA O EUROWYBORACH

SN \ Dziś Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego zajmie się sprawą ważności wyborów do PE przeprowadzonych 9 czerwca. Adam Bodnar uważa, że administracja rządowa nie powinna respektować decyzji izby, bo ta sama izba ma się zająć skargą PiS na odrzucenie sprawozdania finansowego partii.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 3 WRZEŚNIA 2024

3

POLITYKA \ Dziś zapadnie decyzja ws. ewentualnej ekstradycji Michała Kuczmierowskiego do Polski

Polityczna pokazówka w Londynie. Były szef Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych zatrzymany

Były szef Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Michał Kuczmierowski został wczoraj zatrzymany w Londynie na mocy europejskiego nakazu aresztowania. Prokuratorzy podlegli Adamowi Bodnarowi zarzucają mu m.in. rzekome nieprawidłowości przy zawieraniu kontraktów oraz działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. Kuczmierowski wielokrotnie w ostatnich miesiącach deklarował chęć współpracy ze śledczymi, jednak ci nie byli tym zainteresowani. – Policjant, który dostarczał dokumenty o posiedzeniu aresztowym, dostarczył je zaledwie na trzy dni przed posiedzeniem i to nie samemu zainteresowanemu, a jego rodzinie. To jest skandal i potwierdzenie, że cała operacja jest nastawiona spektakl polityczny – ujawnił w rozmowie z „GPC” były wiceszef resortu sprawiedliwości Marcin Warchoł.

Jan Przemyski

Michał Kuczmierowski jako prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS) odpowiadał w ostatnich latach m.in. za organizację hubu wojskowego na lotnisku w Rzeszowie, przez który płynęła pomoc do Ukrainy, dostawy materiałów niezbędnych do walki z pandemią COVID-19 oraz zabezpieczenie Polski w węgiel podczas kryzysu energetycznego wywołanego przez Rosję. Za aktywność i decyzje podejmowane w każdym z tych obszarów Kuczmierowski był doceniany nie tylko przez polskich polityków, ale i przedstawicieli administracji z krajów sojuszniczych, jak chociażby Stanów Zjednoczonych.

Jednak w grudniu 2023 r. Prokuratura Regionalna w Warszawie postanowiła wszczęć śledztwo w sprawie rzekomego przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez pracowników RARS podczas organizowania i procedowania zakupu towarów. Do nieprawidłowości miało dochodzić od 23 lutego 2021 r. do 27 listopada 2023 r.

W tym miejscu warto od razu dodać, że Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie



fot. YouTube/d

zaopiniowała w czerwcu sprawozdanie budżetowe Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych za 2023 r. „Najwyższa Izba Kontroli opiniuje pozytywnie sporządzone przez Agencję i Fundusz sprawozdania budżetowe za 2023 r. oraz sprawozdania za IV kwartał 2023 r. w zakresie operacji finansowych o stanie zobowiązań według tytułów dłużnych oraz poręczeń i gwarancji” – czytamy w dokumencie.

Co więcej, sprawozdanie finansowe RARS za 2023 r. zatwierdził w maju br. szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Grabiec, jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska. To jednak nie przeszkodziło bodnarowcom w dalszym ściganiu byłego prezesa agencji. W kwietniu 2024 r. sprawę przejął Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Pro-

kuratury Krajowej w Katowicach. Przez wiele miesięcy Kuczmierowski deklarował w swoich wypowiedziach medialnych chęć współpracy z organami ścigania i wyjaśnienia wszelkich niejasności. Podkreślał też, że zamierza wystąpić o list żelazny, czyli dokument przyrzekający oskarżonemu pozostawanie na wolności do czasu prawomocnego zakończenia procedury karnej. Latem tego roku wyjechał z kraju w celu podjęcia pracy za granicą. Wówczas działania prokuratury uzależnionej od ministra Adama Bodnara zostały zintensyfikowane. 22 sierpnia br. poinformowano, że sąd na wniosek prokuratora zgodził się na zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec byłego szefa RARS, co umożliwiło wystawienie za nim listu gończyego. Zarzuty, jakie postawiono Kuczmierowskiemu, to m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej, a kara, jaka mu grozi, to aż 10 lat pozbawienia wolności. PK od razu też sugerowała, że za podejrzanym najprawdopodobniej trzeba będzie wystawić europejski nakaz aresztowania

rozciągnięty także na Wielką Brytanię w związku z tym, że przebywa on za granicą. Taki dokument został opublikowany 31 sierpnia br.

Wczoraj z kolei media obiegrała informacja, że Kuczmierowski został zatrzymany w Londynie. Dzisiaj natomiast odbędzie się rozprawa ekstradycyjna w sądzie ekstradycyjnym w stolicy Anglii.

Komentarza w tej sprawie udzielił „Codziennej” były wiceminister sprawiedliwości, a obecnie poseł Klubu PiS Marcin Warchoł. – Jest to sprawa polityczna. Kilka miesięcy prokuratura milczała mimo zapewnień o chęci współpracy ze strony Michała Kuczmierowskiego. Nagle, gdy zbliżała się konferencja Donalda Tuska o rozliczeniach PiS, śledczy już natychmiast chcą zatrzymać byłego prezesa RARS. Co więcej, policjant, który dostarczał dokumenty o posiedzeniu aresztowym, dostarczył je zaledwie na trzy dni przed posiedzeniem i to nie samemu zainteresowanemu, a jego rodzinie. To jest skandal i potwierdzenie, że cała operacja jest nastawiona na spektakl polityczny. Tusk nie radzi sobie ze spełnianiem oczekiwań Polaków i w związku z tym musi im zapewnić tego typu igrzyska – ocenił poseł Warchoł.

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Mieczysław Ryba. – Obóz rządzący konsekwentnie chce doprowadzić do sytuacji, w której społeczeństwo będzie uważało PiS za zorganizowaną grupę przestępczą. Skoro aresztowania polityków nie idą po myśli koalicji, to trzeba wziąć się za osoby z okolic polityki – mówi nam prof. Ryba. – W mojej opinii to w pewnym momencie zacznie męczyć społeczeństwo, zresztą już to widać po ostatnich badaniach opinii publicznej, w których większość respondentów negatywnie wypowiadała się o realizacji obietnic przez rządzących. Igrzyska polityczne już nie wystarczają części elektoratu – dodał.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prokurator

Ewy Bialik

naszej drogiej koleżanki i wieloletniej rzeczniczki Prokuratury Krajowej.
Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia.

Prokurator Krajowy – Pierwszy Zastępca Prokuratora Generalnego
Dariusz Barski

Zastępcy Prokuratora Generalnego
Robert Hernand
Krzysztof Sierak
Michał Ostrowski
Tomasz Janeczek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



PRAWDA O FILII JACHIRY

SKANDAL \ Filia biura poselskiego Klaudii Jachiry i Urszuli Zielińskiej w Białowieży, która funkcjonowała podczas hybrydowego ataku migrantów, mieściła się w agroturystycznej chacie. Jest ciągle do wynajęcia. Do tej „filii” nie chciał wpuścić posłanek policjant Tomasz Waszczuk. Usłyszał prokuratorskie zarzuty.

POLITYKA \ Służby nadal szukają

PiS chce wyjaśnień od rządu w sprawie dronów

Już wczoraj minął tydzień od tego, jak żołnierze szukają niezidentyfikowanego obiektu latającego, który naruszył polską przestrzeń powietrzną. Drona nie udało się namierzyć, a zdaniem polityków PiS rząd bagatelizuje sprawę. – Mamy do czynienia z lekceważeniem tej sprawy przez rządzących. Dlatego postanowiliśmy zadać pytanie podczas posiedzenia sejmowej komisji obrony narodowej: dlaczego ten dron nie został zestrzelony przez Wojsko Polskie? – pytał wczoraj Mariusz Błaszczak.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj trwał kolejny dzień przeszukiwania terenów Lubelszczyzny. Przypomnijmy, niezidentyfikowany obiekt wleciał na terytorium Polski o godz. 6.43 na wysokości ukraińskiego miasta Czerwonogród. Po chwili jednak znikł na radarach w rejonie gminy Tyszowce na południe od Hrubieszowa. Analiza trajektorii lotu, prędkości i wysokości, z jaką się ten obiekt poruszał – według przypuszczeń wojska – pozwala domniemywać, że był to bezzałogowy statek powietrzny, np. typu Shahed, jakiego używają Rosjanie, atakując Ukrainę. Wojsko szuka obiektu i od tygodnia przeczesuje kolejne kilometry kwadratowe. Coraz częściej jednak nie wyklucza, że dron zawrócił w kierunku Ukrainy. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości rząd lekceważy sprawę, a urządzenie, które spadło gdzieś



| fot. Tytus Żmijewski/PAP

na terytorium Polski, może stanowić zagrożenie. Ich zdaniem nadzór cywilny nad wojskiem zachował się fatalnie. Władysław Kosiniak-Kamysz miał „schować się w szafie”, a Cezary Tomczyk i Paweł Bejda „polecieć na wycieczkę do Teksasu”.

– Sytuacja jest groźna. Jest niewątpliwie groźna, dlatego że jeśli irańskie drony, które są wykorzystywane przez Rosję, wleciały na terytorium Polski, no to oczywiście stanowią wciąż zagrożenie – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak. PiS bę-

dzie się domagało wyjaśnień na sejmowej komisji obrony. – Z tego, co mogliśmy usłyszeć z wypowiedzi gen. Kłisza, dowódcy operacyjnego, wszystko to, co jest potrzebne do zestrzelenia, Wojsko Polskie ma. Ja potwierdzam, że taka broń jest na wypo-

sażeniu polskiego wojska. Można wnosić, że zapadła decyzja polityczna, żeby ten obiekt nie został zestrzelony. Jeśli tak, to należy się wyjaśnienie polskiej opinii publicznej, dlaczego rząd koalicji 13 grudnia wydał takie decyzje – mówił Błaszczak. Były minister obrony narodowej przypomniał, jak Radosław Sikorski domagał się strzelania do białoruskich śmigłowców, które naruszyły przestrzeń powietrzną w 2023 r.

Zdaniem Michała Moskała nieprzekazywane są informacje mieszkańcom Lubelszczyzny. – Dzisiaj mieszkańcy powiatu tomaszowskiego i okolicznych powiatów mają prawo być zaniepokojeni, bo dowiedzieli się, że niepełna tydzień temu w naszą przestrzeń powietrzną wleciał dron, który prawdopodobnie jest dronem uzbrojonym, a który może gdzieś leżeć. Być może było ich więcej. Natomiast nie mają żadnych kolejnych informacji co do przebiegu tej sprawy. Jest to sytuacja nie tylko niepokojąca, ale również niebezpieczna. Nie widzimy żadnej reakcji ze strony rządu. Nie słyszymy o tym, żeby chociażby Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podejmowało w tej sprawie jakieś działania, które miałyby ostrzegać ludność o tym, że jest jakieś zagrożenie na tym terytorium – mówił Moskał.

Wczoraj znowu 150 żołnierzy przeszukiwało kolejne kilometry kwadratowe terenu. Nie zdecydowano jednak, czy poszukiwania będą kontynuowane w kolejnych dniach.

Proniemiecka polityka na Westerplatte

CYTAT \ Podczas swojego kilkuminutowego wystąpienia na Westerplatte Donald Tusk tylko raz wspominał, że obchodzimy 85. rocznicę ataku Niemiec na Polskę. Następnie mówił o tym, że... wojna przyszła ze wschodu. – Donald Tusk wie, kto udzielił mu wsparcia. Że dzięki Niemcom ma poparcie Brukseli i w Parlamencie Europejskim. Unika wszystkich punktów, które mogłyby drażnić stronę niemiecką – mówi nam Arkadiusz Mularczyk, europoseł PiS.

Nie milkną echa wystąpienia premiera Donalda Tuska na Westerplatte. Polityk, który z wykształcenia jest historykiem, jak ognia unikał wskazywania winnych zbrodni i tylko raz wspominał o hitlerowskich Niemcach w całym wystąpieniu. W pewnym momencie, wypowiedział niejednoznaczne zdanie. – W każdym polskim mieście znajdziemy jeszcze blizny i ślady tej wojny. To nie jest abstrakcja. Ta wojna znowu przychodzi od wschodu. Dzisiaj nie powiemy „nigdy więcej wojny”. Dzisiaj musimy powiedzieć „nigdy

więcej samotności”. Nie może być już więcej w przyszłości, że Polska będzie samotnie stawiała czoła agresji – mówił Tusk.

Komentatorzy zachodzą w głowę, co miał na myśli Tusk. – Już wiem, co miał na myśli Donald Tusk, mówiąc, że wojna przyszła od wschodu: to Polska napadła na Niemcy – skomentował na platformie X Tomasz Sakiewicz. Zdaniem Arkadiusza Mularczyka wystąpienie kontrastowało z przemową prezydenta Andrzeja Dudy z Wielunia. – Ja osobiście uczestniczyłem w uroczy-

stościach w Wieluniu, gdzie pan prezydent Andrzej Duda w sposób jednoznaczny zajął stanowisko dotyczące odszkodowań. To była klarowna informacja. Co do wystąpienia Donalda Tuska, to on odbywa rytualne spotkania, a z jego wypowiedziami nie wiąże się żadne przesłanie ani dla Polaków, ani dla Niemiec – mówi nam Mularczyk. Zaznacza też, że Niemcy od lat prowadzą politykę zmierzającą do rewizji historii i jej zafałszowania. – Niemcy na politykę historyczną desygnują wielkie środki. Niemieckie i euro-

pejskie. Ich celem jest zbudowanie nowego wizerunku Niemiec na arenie międzynarodowej. I to im się udaje we własnym kraju. Większość Niemców już wypiera odpowiedzialność za wywołanie i skutki II wojny światowej. To wynika z badań. Również na świecie częściej mówi się o nazistach, a nie o Niemcach. W momencie zmiany rządu w Polsce istnieje poważne zagrożenie, że ta polityka zakończy się sukcesem – mówi Mularczyk. Jego zdaniem Polska ma szczególny obowiązek w przeciwstawianiu się niemieckim

działaniom. – Zdecydowana i twarda postawa Polski, która jest największą ofiarą II wojny światowej, i podejmowanie działań na różnych forach krajowych i międzynarodowych mogą zahamować i ewentualnie dać szansę na odrzucenie tych trendów. Na pewno ważnym polem i forum do naszej ofensywy dyplomatycznej jest Parlament Europejski i takie działania będziemy podejmować w najbliższych miesiącach i latach – mówi nam Arkadiusz Mularczyk.

Jacek Liziniewicz



TAJNA LISTA

EDUKACJA \ MEN ukrywa listę ekspertów, którzy odpowiadają za usunięcie m.in. utworów Jarosława Rymkiewicza czy Jacka Dukaja z wykazu lektur. Resort nie jest w stanie podać ich danych – informuje Niezależna.pl.



ROZSZERZONE SAMOBÓJSTWO

POLICJA \ Ofiarą morderstwa w Będlewie jest 33-letnia Paulina Lerch, była dwukrotna uczestniczka „Top Model”. Miała zostać zastrzelona przez męża, który następnie popełnił samobójstwo.

NIEMCY I ROSJA TO KONGLOMERAT WSPÓLNYCH INTERESÓW, WIELKIEGO BIZNESU

Prezydent Duda w Republice: Niemcy szkodzą bezpieczeństwu Europy

Wszystkie kontrakty zbrojeniowe muszą być realizowane. To jest kwestia egzystencjalnego bezpieczeństwa Polski. Od tego zależy, czy nasza armia będzie na tyle silna, by odstraszyć i w razie potrzeby odeprzeć agresora. Posiadanie takiej armii to konieczność, czego uczy nas 1 września 1939 r. – mówił prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla Michała Rachonia w Republice. Prezydent zwrócił uwagę na hipokryzję europejskich elit, które nie widzą łamania prawa przez obecną koalicję. Odniósł się do niemieckich oskarżeń, że to Polska zorganizowała wysadzenie gazu Nord Stream 2, stwierdzając, że „może trzeba dopatrywać się w tym jakieś gry prowadzonej wspólnie z Rosjanami”.

Główna lekcja, jaka dla Polski płynie z 1 września 1939 r., jest taka, że nie byliśmy w stanie się obronić. Mieć armii, która zdolna byłaby dać odpór agresorowi – mówił Andrzej Duda.

Silna armia warunkiem egzystencjalnego bezpieczeństwa

– Wydatki na obronność rosną od początku mojej prezydentury, od 2015 r. To właśnie wtedy zaczęliśmy prowadzić twardą politykę. Ja wygrałem wybory, potem Zjednoczona Prawica wygrała wybory parlamentarne i przez osiem lat cały czas podnosiliśmy wydatki na obronność. Dzisiaj one są na poziomie ponad 4 proc. naszego PKB. Mamy pełną świadomość, że musimy w jak najszybszym tempie dokończyć modernizację naszej armii. Po to (...), by była faktycznym elementem odstraszającym. Wojna na Ukrainie dobitnie to pokazuje: silna, dobrze wyszkolona, dobrze wyposażona armia na najwyższym poziomie technicznym jest czymś, co jest w stanie zatrzymać nawet rosyjską nawałę, a dzisiaj to Rosja jest zagrożeniem dla wolnego świata – mówił prezydent.

Dlatego zwrócił uwagę na wszystkie kontrakty zbrojeniowe, zarówno te zawarte w firmami z USA, jak i z firmami z Korei Południowej. – Te programy muszą być konsekwentnie realizowane. To jest dzisiaj kwestia (...) naszego bezpieczeństwa, a to jest problem egzystencjalny. Albo będziemy silni, będziemy posiadali taki potencjał militarny, że nikt się nie odważy nas zaatakować, a nawet jeśli ktoś by oszalał i zaatakował, to zostanie odparty, albo Polska potencjalnie będzie w stanie zagrożenia – podkreślił prezydent.

Hipokryzja KE wobec sytuacji w Polsce

Andrzej Duda, pytany o bezpieczeństwo państwa w kontekście łamania prawa i obchodzenia prawa przez obecną koalicję, wyraził na-



fot. Przemysław Keler/KPRP/d

dzieje, że „będą wyciągnięte konsekwencje prawne i polityczne i mam tu przede wszystkim na myśli – w kontekście politycznym – że widzi to nasze społeczeństwo. Szkoda, że władze UE, Komisja Europejska udają, że tego nie widzą. Vera Jourova (wiceprzewodnicząca KE), Ursula von der Leyen (przewodnicząca KE), przyjeżdżają do Polski, na ich oczach odbywają się kolejne w naszym kraju akty bezprawia, jak nielegalne powołanie pseudoprokuratora krajowego, który został powołany wbrew ustawie, wbrew procedurom, że prawo w Polsce jest ostentacyjnie łamane, a oni mówią o przywróceniu praworządności w Polsce. To jest ewidentne łamanie wszelkich zasad, polskiej konstytucji”.

Prezydent zwrócił uwagę na hipokryzję europejskich elit. – (...) Przedstawiciele Komisji Europejskiej nie tylko, nie widzą tego, że prawo jest łamane, ale ośmielają się mówić, że to jest teraz w Polsce przywracanie praworządności. To pokazuje niezwykłą hipokryzję tych ludzi, to pokazuje, że przez

lata ich celem była zmiana władz w Polsce i w tej chwili, gdy ich kolega z Europejskiej Partii Ludowej objął urząd premiera, to teraz wszystko jest dopuszczalne i możliwe – mówił Andrzej Duda, podkreślając tendencyjność oceny sytuacji w Polsce, w czasie gdy rządziła Zjednoczona Prawica.

– Teraz ci przedstawiciele instytucji europejskich w ogóle nie dostrzegają drastycznych, niebywałych przykładów łamania prawa. Natomiast kwestionowali wcześniej funkcjonowanie demokratycznie wybranych polskich władz, gdy prawo w Polsce przyjmowane było na demokratycznych zasadach, w oparciu o większość parlamentarną, która wtedy istniała, z absolutnym zrealizowaniem formalno-prawnych konstytucyjnych procedur, jakie w naszym kraju obowiązują. (...) Wtedy mówili o braku praworządności, kiedy na demokratycznych zasadach uchwalaliśmy w Polsce prawo, po to by zrealizować zobowiązania wyborcze (...), a dzisiaj, kiedy ta większość jest w rękach obozu liberalno-lewicowego, przede wszystkim Koalicji

Obywatelskiej, czyli Platformy Obywatelskiej, ponieważ to są ich koledzy, w związku z powyższym, widząc, że może nie dojść do zmian w przepisach, którymi są zainteresowani – chociażby ze względu na to, że ja jako prezydent Rzeczypospolitej mogę mieć wątpliwości – zgadzają się na to, żeby było realizowane ewidentne bezprawie, aby realizować siłowe rozwiązania, które dzisiaj stosuje obóz władzy, które stosuje Donald Tusk i jego otoczenie – mówił prezydent.

Niemiecko-rosyjski konglomerat interesów

Andrzej Duda w rozmowie z Michałem Rachoniem odniósł się do postawy Niemiec wobec Rosji oraz ostatnich wypowiedzi, m.in. byłego szefa niemieckiego wywiadu zagranicznego (BND) Augusta Hanninga, który dla „Die Welt” stwierdził, że atak na gazociąg Nord Stream musiał się odbyć przy wsparciu Polski i za aprobatą na najwyższym szczeblu – prezydentów Ukrainy Zełenskigo i Polski Andrzeja Dudy. – Ze strony politycznej absurd, a z drugiej być może trzeba dopatrywać się

jakiejś gry, może prowadzonej wspólnie z Rosjanami. (...) Tylko tak można patrzeć na to, jeśli padają takie oskarżenia pod adresem kraju sojuszniczego. To dla mnie zachowanie zdumiewające. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że gazociągi Nord Stream 1 i 2 miały realizować niemiecko-rosyjskie interesy. Niech nikt nie opowiada, że to bezpieczeństwo energetyczne dla Europy – wręcz przeciwnie, niebezpieczeństwo. Każdy, kto zna rynek energii gazowej, doskonale o tym wie – mówił prezydent. Przypomniał, że „Niemcy zacierali ręce, bo omijając kraje Europy Środkowo-Wschodniej, (dostawy) szłyby z Rosji prosto do Niemiec i to także Niemcy trzymaliby łapę na kurku i mieliby dostawy do siebie po atrakcyjnych cenach. Był to wspólny rosyjsko-niemiecki projekt na szkodę Europy Centralnej, na szkodę bezpieczeństwa energetycznego i jak widać – nie tylko energetycznego”. „Nie jest tajemnicą, iż Niemcy i Rosja to konglomerat wspólnych interesów, wielkiego biznesu” – spuentował ten wątek rozmowy prezydent.

(oprac. jm)



DECYZJA BEZ OBROŃCY

ARESZT \ Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił zażalenie prokuratora i zastosował wobec Pawła Szopy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 90 dni. – Pierwszy raz spotkałem się z sytuacją, w której sąd nie zawiadamia obrońcy o terminie posiedzenia, na którym za zapaść postanowienie o pozbawieniu człowieka wolności – oświadczył obrońca.

SKANDAL \ Mieszkańcy Gryfina mogą zostać pozbawieni dostępu do ciepła

Rząd Tuska uderza w polską energetykę

Elektrownia Dolna Odra w Gryfinie wedle pierwotnych planów miała działać do 2032 r., jednak decyzją nominatów koalicji 13 grudnia jej bloki węglowe zostaną wyłączone już w 2026 r. Eksperci, związkowcy i lokalni politycy alarmują, że to działanie nie tylko doprowadzi do masowych zwolnień, ale poskutkuje również odcieciem szkół, przedszkoli, szpitala, basenu oraz tysięcy mieszkań i domów od dostępu do ciepła. – Będziemy interweniowali w tej sprawie. Ja taki postulat zgłoszę do naszego klubu, aby już na najbliższym posiedzeniu Sejmu podnieść kwestię zamykania elektrowni – mówi „GPC” poseł Zbigniew Bogucki z województwa zachodniopomorskiego.

Jan Przemyński

Ponad 300 mln zł zostało przeznaczonych w ostatnich latach na modernizację Elektrowni Dolna Odra (EDO), tak aby spełniała ona wszelkie wymogi prawne i środowiskowe co najmniej do 2029 r., z kolei techniczne możliwości pozwalają na funkcjonowanie obiektu nawet do 2035 r. Wedle planów poprzedniego rządu bloki węglowe miały zostać wyłączone w 2032 r., co pozwoliłoby zrealizować w regionie inwestycje zapewniające mieszkańcom ciepło. Ponadto ośmioletni okres transformacyjny gwarantowałby uniknięcie masowych zwolnień – w samej EDO pracuje blisko 800 osób, z kolei kolejnych 1,7 tys. pracowników zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach uzależnionych od elektrowni.

Jednak PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna nadzorowana przez rząd Polski postanowiła znacznie skrócić czas działania EDO. Jak informują przedstawiciele związków zawodowych funkcjonujących w obiekcie, do odbiorców wysyłane są już wypowiedzenia umów, a termin, w którym do mieszkań, domów, szkół, przedszkoli, basenu miejskiego i innych budynków w Gryfinie przestanie płynąć ciepło, to 31 sierpnia 2026 r. Związ-



fot. igryfino.pl/d

kowcy, eksperci i lokalni politycy alarmują, że do tego czasu niemożliwe jest przeprowadzenie w regionie inwestycji pozwalających na zabezpieczenie w ciepło tychże nieruchomości. Jednak PGE zdaje się nie przejmować tym problemem. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jedną z propozycji dla mieszkańców regionu ma być postawienie małych elektrowni kontenerowych, jednak ze wstępnych wyliczeń wynika, że cena za ciepło z tego typu obiektów wzrosłaby o 100 lub nawet 200 proc. w stosunku do obecnych stawek.

Sprawę badała wczoraj Telewizja Republika, która

spotkała się z mieszkańcami Gryfina, związkowcami i samorządowcami. – To jest decyzja niezrozumiała. Strona społeczna Elektrowni Dolna Odra odbyła rozmowę z dyrektorem, podczas której mówiliśmy o scenariuszach alternatywnych i możliwościach pozwalających w sposób ewolucyjny zastąpić bloki węglowe nowymi rozwiązaniami wpisującymi się w standardy środowiskowe. Rozumiemy, że takie działania muszą nastąpić, jednak na dzień dzisiejszy czujemy się wprowadzeni w błąd, ponieważ deklaracje były zupełnie inne – mówiła na antenie Telewizji Republika

Anna Grudzińska, przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” w Elektrowni Dolna Odra. – Chcemy dialogu – dodała.

Do sprawy odniósł się także burmistrz Gryfina Mieczysław Sawaryn, który we wpisie w mediach społecznościowych przekazał, że z „olbrzymim zaskoczeniem” przyjął informacje o planach wobec elektrowni. „Spółka energetyczna dwa lata temu podjęła plany inwestycyjne związane z wybudowaniem nowej ciepłowni, w tym celu została zakupiona działka przy elektrowni w Nowym Czar- nowie i byłem przekonany,

że inwestycja zostanie zrealizowana w terminie. Jak grom z jasnego nieba wpłynęła do mnie informacja, że w ciągu kilku dni otrzymam wypowiedzenie umowy na dostarczanie ciepła miejskiego” – poinformował.

„Codzienna” skierowała pytania do biura prasowego PGE, w których poprosiliśmy m.in. o wyjaśnienie, czy spółka ma pomysł, jak zabezpieczyć w ciepło mieszkańców Gryfina po wyłączeniu bloków węglowych w 2026 r. O odpowiedzi będziemy informowali na naszych łamach.

Skontaktowaliśmy się też z posłem Zbigniewem Boguckim z woj. zachodniopomorskiego, którego poprosiliśmy o komentarz do całej sytuacji. – Absolutny skandal. Można powiedzieć, że wraca stare. Tusk bezrefleksyjnie wykonuje wszelkie polecenia płynące zza zachodniej granicy, z Brukseli, nie patrząc na interes Polek i Polaków – mówi poseł Bogucki. – Będziemy interweniowali w tej sprawie. Ja taki postulat zgłoszę do naszego klubu, aby już na najbliższym posiedzeniu Sejmu podnieść kwestię zamykania Elektrowni Dolna Odra. Z jednej strony musimy bronić społeczności lokalnej, a z drugiej stawiać pytania o nasze bezpieczeństwo energetyczne, które takimi decyzjami jest mocno osłabiane – mówi nam poseł Bogucki.

700 ofiar bestialstwa Niemców doczekało się godnego pochówku

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Szczątki ponad 700 ofiar niemieckich zbrodni z czasu II wojny światowej zostały wczoraj pochowane w zbiorowym grobie na cmentarzu Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Szkielety zostały wcześniej odkryte dzięki pracy ekspertów z IPN, którzy prowadzili poszukiwania w tzw. Dolinie Śmierci zlokalizowanej na terenie woj. pomorskiego.

Pogrzeb szczątków złożonych w 188 trumnach miał charakter państwowy. Prezydenta RP Andrzeja Dudę podczas uroczystości reprezentował prezydencki doradca Dariusz Waldemar Dudek. – Chciałbym pokłonić się, w imieniu pana pre-

zydenta i własnym, rodzinnym ofiar. Polska żyje także dzięki nim, chociaż zginęli w sposób niezawiniony. Bądźmy pewni, że dopóki my żyjemy, pamięć o nich nie zaginie. To jest element naszej polskiej tożsamości – mówił Dudek.

Z kolei Maciej Samsonowicz, doradca wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, przekazał, że powołany zostanie komitet, którego celem będzie budowa pomnika poświęconego pamięci pomordowanych

w Dolinie Śmierci, ofiar zbrodni pomorskiej. – Honorowy patronat nad całą inicjatywą obejmie premier Władysław Kosiniak-Kamysz – poinformował Samsonowicz.

W uroczystościach udział brał także prezes IPN dr Ka-

rol Nawrocki. – Śmierć setek, tysięcy, setek tysięcy, milionów jest tragedią kolejnych milionów, tragedią naszego narodu. (...) Zbrodnia pomorska pochłonęła co najmniej 16 tys. osób. Tych, którzy Polsce przez całe swoje życie służyli. Te doły śmierci miały być też dołami amnezji, zapomnienia – podkreślał prezes Instytutu.

Warto podkreślić, że prokuratorzy IPN w ramach śledztwa planują czynności w kilku kolejnych miejscach Pomorza Gdańskiego, gdzie mogą znajdować zbiorowe mogiły ofiar zbrodni pomorskiej z 1939 roku.

Jan Przemyński



OGRÓD HISTORII \ Malownicze otoczenie kościoła św. Mikołaja w Gniewie tworzą ulice okalające świątynię. Szczególnie bajkowy wygląd ma ulica Sambora z charakterystycznymi parterowymi domkami pochodzącymi z I połowy XIX w. Znajduje się tam utworzony w 2012 r. Ogród Historii, prezentujący najważniejsze wydarzenia z dziejów miasta. Atrakcją jest Miś Maciuś – maskotka Gniewu. Figura co miesiąc otrzymuje nowy strój.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 WRZEŚNIA 2024

KULTURA

7

PODRÓŻE Z KULTURĄ \ Odwiedzamy zamek w Gniewie

Muzeum w zachwycającej średniowiecznej twierdzy

Budowane w średniowieczu przez Krzyżaków zamki stanowią nieodłączną część historii Pomorza, Warmii i Mazur. Mimo iż zazwyczaj były to warownie mocne i nowoczesne, wiele z nich nie przetrwało próby czasu i dziś możemy oglądać jedynie fragmenty ich murów. Są jednak takie, które wzbudzają zachwyt. Położony na malowniczym wzgórzu nad Wisłą zamek w Gniewie to jeden z najważniejszych zabytków architektury obronnej w Polsce.



Zamek zbudowano na planie czworoboku z wewnętrznym dziedzińcem

Anna Krajkowska
tekst i zdjęcia

Budowę zamku w Gniewie rozpoczęto w 1283 r. Prace trwały ok. 40 lat. Jego głównym celem była obrona przed najazdami oraz ochrona interesów zakonu na ziemiach pomorskich. Zamek pełnił także funkcję siedziby komtura gniewskiego, jednego z ważniejszych przedstawicieli władzy zakonu na tych terenach.

W 1466 r., na mocy pokoju toruńskiego, obiekt przeszedł w ręce polskie i stał się siedzibą starostów. Jednym z nich był Jan Sobieski (jeszcze zanim został królem). W XVII w. zamek stał się siedzibą rodu Radziwiłłów.

Przez lata burzliwej historii Polski zmieniał właścicieli oraz funkcje – był m.in. twierdzą, magazynem zboża, więzieniem, magazynem amunicji. W 1921 r. spłonął. Prace renowacyjne podjęto dopiero w 1968 r. Od niemal trzech dekad mieści się w nim oddział Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

O rycerzach i turniejach

Muzeum oferuje zwiedzającym bogatą ekspozycję historyczną, która pozwala lepiej zrozumieć burzliwe dzieje tego miejsca oraz regionu. Wędrowkę zaczynamy od kupna biletów w Domu Bramnym, tuż przy zamku (zwiedzanie odbywa się jedynie z przewodnikiem

przez które mógł widzieć tylko ołtarz.

Przechadzamy się po korytarzach i krużgankach. Z góry rozciąga się zjawiskowa panorama miasta. W salach zobaczyć można uzbrojenie i przedmioty, których używano w dawnych czasach. Wrażenie robią narzędzia tortur.

Jedna z sal jest poświęcona II wojnie światowej. Gdańskie Bractwo Historii Wojskowości zgromadziło tam wiele pamiątek: broń, dokumenty czy rzeczy osobiste żołnierzy. Jednym z eksponatów jest silnik od samolotu He-111 niemieckiej Luftwaffe, który spadł do jeziora w 1945 r.

Dodatkowe atrakcje

Zamek w Gniewie to nie tylko muzeum, lecz także arena cyklicznie odbywających się i przyciągających rzesze turystów imprez: Turniejów o Miecz Jana III Sobieskiego, Festiwali Tradycji Średniowiecznej.

Największą uwagę przyciąga batalistyczny spektakl pod nazwą „Vivat Vasa”. W trakcie inscenizacji setki rekonstruktorów odtwarzają bitwy pod Gniewem z 1626 r., prezentując stroje, broń i taktyki wojenne z tamtego okresu. Wydarzeniu towarzyszą jarmark rzemiosł, koncerty zespołów muzycznych, możliwość skosztowania regionalnego jadła i wiele innych atrakcji.

Wybierając się do Gniewu, warto też zwiedzić samo miasto, na czele z urokliwym rynkiem. Jego sercem jest zabytkowy ratusz. Okalają go kamienice rynkowe, wśród których te podcienio-we, położone w zachodniej części, należą do najcenniejszych w województwie pomorskim. Uwagę przyciągają też: zabytkowa studnia-pompa, Kamienica Królowej Marysieńki i kamienica, w której tworzył Leon Wysocki. Tuż przy rynku znajduje się kościół pw. św. Mikołaja, którego większość wyposażenia pochodzi z XIX w.

o określonych godzinach od wtorku do niedzieli).

Na górze organizowane są wystawy czasowe. Do 11 maja 2025 r. można tam oglądać ekspozycję „Szyk, styl i elegancja – dawne i współczesne turnieje rycerskie”. Poznamy tam historię efektownych widowisk z udziałem rycerzy oraz zasady pokazów niezwykłych umiejętności odwagi i siły.

Warto wspomnieć, że grupa rycerzy z Gniewu bierze udział w turniejach i pokazach w Polsce i na świecie. Przed rokiem ich umiejętności można było podziwiać choćby na otwarciu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Po obejrzeniu wystawy czasowej ruszamy na zamek. Trasa prowadzi nas do piwnicy, gdzie dwa lata temu zaaranżowano nową stałą ekspozycję „Gniew. Miasto na szlaku wielkiej historii”. Jej głównym elementem jest multimedialna makieta pokazująca, jak zmieniało się miasto na przestrzeni wieków. Na wystawie pojawia się duch zamku – eteryczny przewodnik po dawnych czasach.

Korytarze i krużganki

Później przez dziedziniec ruszamy na zwiedzanie kolejnych zamkowych pomieszczeń. To choćby gotycka kaplica, w której ciekawostką jest cela pokutna. Skazany na nią zakonnik miał jedynie małe okienko,



W zamkowej piwnicy głównym elementem ekspozycji jest multimedialna makieta



Zobaczyć można zbroje, broń i rekonstrukcje scen z życia rycerstwa



W zamkowej kaplicy znajduje się cela pokutna



W jednej z sal prezentowane są pamiątki z II wojny światowej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



PAPIEŻ ROZPOCZĄŁ REKORDOWĄ PIELGRZYMKĘ

KOŚCIÓŁ \ Papież Franciszek rozpoczął najdłuższą pielgrzymkę swojego pontyfikatu. Potrwa aż 12 dni, a w jej trakcie odwiedzi: Indonezję, Papuę-Nową Gwineę, Timor Wschodni i Singapur. Przemierzy 33 tys. km i spędzi 43 godziny w samolotach.

WYBORY REGIONALNE ZA ODRĄ \ Dotkliwa porażka ugrupowań rządowych

Zwolennicy Rosji wygrywają w Niemczech wybory

Alternatywa dla Niemiec (AfD) zwyciężyła w wyborach do landtagu Turyngii, zdobywając 32,8 proc. poparcia, oraz osiągnęła bardzo dobry wynik w Saksonii, gdzie na populistyczno-prorosyjskie ugrupowanie oddało swój głos 30,6 proc. wyborców. – Jednym z powodów, dla których wynik wyborczy nie był jeszcze lepszy, było przejęcie przez pozostałe ugrupowania haseł wyborczych AfD, zwłaszcza jeżeli chodzi o nielegalną imigrację oraz pozytywny stosunek do Rosji – mówi „Codziennej” Cezary Gmyz, komentator Republiki, ekspert ds. Niemiec.

Paweł Kryszczak

W niedzielnych wyborach do landtagu Saksonii na pierwszym miejscu uplasowała się CDU, na którą oddało głos 31,9 proc. wyborców. Tuż za chadekami uplasowała się jednak AfD, z poparciem 30,6 proc. Trzecie miejsce zajął lewicowo-populistyczny Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), który uzyskał 11,8 proc. poparcia.

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) zdobyła zaledwie 7,3 proc. głosów, a Zieloni 5,1 proc. Bardzo duży spadek notowań odnotowała lewicowa Die Linke, która uzyskała jedynie 4,5 proc. głosów. Z kolei Wolni Wyborcy uzyskali 2,3 proc.

W Turyngii zdecydowane zwycięstwo odnotowała AfD (32,8 proc.), nad CDU (23,6 proc.) i BSW (15,8 proc.). Die Linke, która do tej pory rządziła w Turyngii, uzyskała 13,1 proc. poparcia, a SPD 6,1 proc. Progu nie przekroczyli Zieloni (3,2 proc.) oraz FDP (1 proc.).

Jak wyjaśnia Cezary Gmyz, głównymi przegranymi w wyborach do landtagów Saksonii i Turyngii są tak na-



Kreml ma powody do radości po wyborach lokalnych w RFN | fot. Wolfgang Rattay/Reuters/Forum

prawdę partie tworzące obecną koalicję, a mianowicie SPD, Zieloni i liberałowie. Duży sukces BSW zawdzięcza przejęciu elektoratu Die Linke.

– Między tymi dwoma ugrupowaniami nie ma dużych różnic programowych. Można powiedzieć, że Die Linke w dużej mierze przepoczwarzyła się w Sojusz Sahry Wagenknecht – tłumaczy komentator Republiki.

Wybory w tych dwóch niemieckich wschodnich landach należy traktować jako sukces AfD. Ugrupowanie

to ma nadal potencjał wzrostowy, co pokazywały wcześniejsze sondaże.

– Jednym z powodów, dla których wynik wyborczy nie był jeszcze lepszy, było przejęcie przez pozostałe ugrupowania haseł wyborczych AfD, zwłaszcza jeżeli chodzi o nielegalną imigrację. Było to zjawisko dość powszechne. Premier Saksonii Michael Kretschmer kładł inaczej akcenty, ale o polityce migracyjnej mówił to samo, co AfD. Dotyczyło to również polityki bezpieczeństwa, a mianowicie

stosunku do Rosji i konfliktu na Ukrainie. CDU również mówiło językiem AfD – wyjaśnia ekspert ds. Niemiec.

Wszystko wskazuje na to, że Michael Kretschmer utrzyma władzę w Saksonii. W tym landzie wskazuje się na utworzenie rządu mniejszościowego CDU, SPD i Zielonych, z cichym poparciem Die Linke. Innym rozwiązaniem byłoby zawiązanie rządu CDU i rząd SPD z populistyczno-lewicowym Sojuszem Sahry Wagenknecht. – To nie będzie łatwe, zajmie to trochę czasu,

ale jest możliwe – powiedział Kretschmer w Deutschlandfunk o możliwej współpracy CDU z BSW i SPD.

Ciekawa jest natomiast sytuacja w Turyngii, gdzie AfD zadeklarowała gotowość współrządzenia w tym landzie. – Jesteśmy gotowi przejąć odpowiedzialność za rząd – stwierdził Björn Höcke, lider AfD w Turyngii.

Fakt, że w tym landzie AfD jeszcze nie rządzi przy tak silnym poparciu, wynika z decyzji centrali CDU, aby nie wchodzić z tą partią w koalicję. Choć już w poprzednich wyborach prorosyjscy populiści mieli wejść w koalicję, to sprzeciw ówczesnej kanclerz Niemiec i szefowej CDU Angeli Merkel powstrzymał powstanie takiego rządu. Władzę przejął w Turyngii mniejszościowy rząd Bodona Ramelow z Die Linke.

– Pytanie, jak silny byłby nacisk na CDU, aby nie wchodzić w koalicję z AfD. Moim zdaniem Merz powstrzyma utworzenie koalicji z AfD, mimo że struktury lokalne chciałyby takiej współpracy – wyjaśnia Gmyz.

W takiej sytuacji niemożliwe byłoby utworzenie rządu większościowego bez współpracy CDU, Die Linke i SPD z populistyczną BSW.

Strajk generalny w Izraelu. Domagają się porozumienia z terrorystami

BLISKI WSCHÓD \ Izraelem wstrząsnęło zamordowanie przez Hamas sześciu zakładników. W wielu miastach wybuchły protesty, których uczestnicy domagają się zakończenia wojny.

Jak informowaliśmy wcześniej, w niedzielę rano Siły Obronne Izraela (IDF) poinformowały, że odnalazły zwłoki sześciu kolejnych zakładników w tunelu w pobliżu miasta Rafah. Oględziny lekarskie ujawniły, że zostali zamordowani przez terrorystów dzień wcześniej strzałami z bliskiej odległości.

Ich śmierć wywołała w Izraelu falę protestów. Dziesiątki tysięcy osób wyszły na ulice Jerozolimy, Tel Awiwu i innych izraelskich miast. Pro-

testują jednak nie przeciwko barbarzyństwu terrorystów z Hamasu, ale przeciwko rządowi premiera Beniamina Netanjahu. Domagają się od niego, by jak najszybciej zawarł z Hamasem porozumienie, które doprowadzi do zwolnienia pozostałych zakładników.

Strajk generalny ogłosił w poniedziałek Histadrut, jeden z największych związków zawodowych w Izraelu. Groził, że ten protest sparaliżuje cały kraj. Jego przewod-

niczący Arnon Bar-David powiedział, że dostają „worki na zwłoki zamiast umowy”.

Na ich protest ostro zareagował minister finansów Becalel Smotricz. Oskarżył publicznie Bad-Davida, że działania jego związku służą Hamasowi. Złożył też, wspólnie z premierem Netanjahu, wniosek do sądu o zablokowanie tego protestu. Zauważa, że jest to demonstracja polityczna, a nie w obronie praw pracowników. W liście do prokura-

tor generalnej Gali Baharawy-Miary napisał, że ten protest zaszkodzi gospodarce podczas wojny i stworzy niebezpieczny precedens.

Do strajku generalnego dołączyły władze niektórych miast, a także niektóre ministerstwa, łącznie z ministerstwem spraw wewnętrznych, szpitale i placówki medyczne oraz największe uniwersytety. Związek zawodowy nauczycieli zapowiedział, że oficjalnie nie weźmie w nim udziału,

ale nie będzie robił problemów nauczycielom, którzy dołączą do strajkujących.

Obecne demonstracje są największe od 2023 r., kiedy wybuchły protesty przeciwko próbie ograniczenia władzy Sądu Najwyższego. Wtedy też Histadrut ogłosił strajk generalny, co miało duży wpływ na opóźnienie tych reform. W samym Izraelu nie brak jednak teraz głosów, że protest jest bezsensowny. Wiele osób zauważa, że mordując zakładników, sam Hamas dobitnie pokazał, że nie chce żadnego zawieszenia broni. Izraelskie media donoszą, że trzech z sześciu zamordowanych miało być zwolnionych w pierwszej grupie po podpisaniu porozumienia.

(WM)



STANĘLI W OBRONIE BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

TURCJA \ Tysiące Turków protestowało przeciwko ustawie, która nakazuje usunięcie bezdomnych psów z ulic. Boją się, że po zabranii do schronisk będą masowo usypiane.

fot. Mert Nazim Egin/Zuma Press/Forum



fot. Gleb Garanich/Reuters/Forum

ROSJANIE ZNOWU ZAATAKOWALI KIJÓW

WOJNA \ W poniedziałek nad ranem rosyjskie rakiety znów spadły na Kijów. Obronie przeciwlotniczej udało się zestrzelić większość pocisków i dronów.

ŚWIAT

9

Wiktor Młynarz

Paweł Rubcow został aresztowany przez polską Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2022 r. Podawał się za baskijskiego dziennikarza, ale służby ustaliły, że w rzeczywistości jest rosyjskim szpiegiem. Razem z nim aresztowano jego partnerkę, polską dziennikarkę, która pisała artykuły o Polsce – m.in. o sytuacji na granicy z Białorusią – dla opiniotwórczych zachodnich mediów. W jego obronie stanęli m.in. przedstawiciele ówczesnej opozycji, Amnesty International, a nawet Unii Europejskiej.

Na początku sierpnia br. okazało się, że Rubcow był częścią wymiany więźniów z Rosją, a na moskiewskim lotnisku przywitał go osobiście Władimir Putin.

Kilka lat wcześniej, 27 lutego 2015 r., w centrum Moskwy padły strzały. Zastrzelono wtedy jednego z najbardziej znanych przeciwników Putina, Borysa Niemcowa. Jego córka Żanna wkrótce potem, dla własnego bezpieczeństwa, opuściła Rosję. Teraz opowiedziała telewizji BBC, że rok później, na wydarzeniu poświęconemu temu zabójstwu, podszedł do niej Rubcow. Chciał, by udzieliła mu wywiadu, ale odmówiła.

Wkrótce potem Niemcowa, która sama jest prominentną przedstawicielką anty-putinowskiej opozycji, zauważyła, że Rubcow obraca się w kręgu emigracyjnych opozycjonistów, którzy byli skupieni wokół niej. Robił z nimi wywiady, chodził na organizowane przez nich wydarzenia, spotykał się z nimi na kanwie towarzyskiej. Niemcowa twier-

SZPIEGOSTWO I WOJNA HYBRYDOWA \ Zaczęła go podejrzewać w 2019 r., ale znajomi nie posłuchali ostrzeżeń

Córka Niemcowa opowiedziała, jak inwigilował ją Pablo González

Córka słynnego rosyjskiego opozycjonisty zamordowanego przez reżim Putina, Żanna Niemcowa, przerwała milczenie w sprawie Pawła Rubcowa vel Pabla Gonzáleza. Wyznała, że wkupił się w łaski jej towarzystwa, grona rosyjskich opozycjonistów. Ona sama od dawna podejrzewała, że jest szpiegiem, ale doradzono jej, by nie mówiła o tym głośno.



Szpieg miał wyjątkowy talent do zjednywania sobie ludzi | fot. x.com/d

dzi, że nigdy mu do końca nie ufała i nie uważała go za swojego przyjaciela. Tymczasem bez trudu wkupił się w łaski jej znajomych, a nawet jej byłego męża, który odwiedzał go w Hiszpanii, rozmawiał z nim o polityce i przedstawił go swoim znajomym. „Potrafi być czarujący, komunikować się z ludźmi, sprawić, by zmniejsz-

li czujność” – zauważyła w wywiadzie.

Ona sama już w 2019 r. zaczęła podejrzewać, że „Pablo, baskijski dziennikarz”, jak go nazywali, w rzeczywistości jest kimś zupełnie innym. „Wtedy mnie olśniło” – stwierdziła. Dodała, że podzieliła się tymi podejrzeniami z kilkoma znajomymi, ale uznali, że są bezsensowne. „Ludzie uwa-

żają cię za wariata, jeśli mówisz o pewnych sprawach. Mogą pomyśleć, że masz paranoję. Ale miałam całkowitą rację” – podkreśliła. Dodała, że nie zgadzali się politycznie, ale doskonale udawał, że nie jest fanem Putina.

Niemcowa twierdzi, że w zeszłym roku pokazano jej dowody działalności szpiegowskiej Rubcowa, które ze-

brano w trakcie śledztwa, ale nie ujawniła, kto je jej pokazał. Stwierdziła, że te dowody rozwiały resztę jej wątpliwości. „Nie mam wątpliwości, że był szpiegiem. Jestem tego pewna w stu procentach” – powiedziała BBC. Dodała, że miała umowę, że nikomu o tym nie powie – i nie mogła zareagować, gdy jej przyjaciele zarzekali się, że jest niewinny.

Wadim Prochorow, prawnik rodziny Niemców, zwrócił uwagę na inny szczegół, który zignorowali – to, że „baskijski dziennikarz” był wyjątkowo odporny na alkohol. „Pił jak Rosjanin – powiedział BBC – Powinniśmy się domyślić już wtedy”.

Niemcowa powiedziała BBC, że zdecydowała się przerwać milczenie o Rubcowie, by ostrzec innych. „Chcę, żeby inni ludzie byli ostrożni. Zagrożenie nie jest czymś, o czym można po prostu poczytać w książkach lub obejrzeć w filmie. Jest bardzo blisko” – powiedziała. „To przerażające. Nie powinniśmy tego bagatelizować. Ci ludzie [rosyjscy agenci – przyp. red.] nie mają żadnych moralnych skrupułów. Uważają was za swoich wrogów”.

Rosjanie masowo popierają wojnę

SONDAŻ \ Według niezależnego Centrum Lewady co czwarty Rosjanin popiera prowadzoną wojnę z Ukrainą. – Te dane pokazują, że mamy do czynienia ze społeczeństwem, w którym dominuje ideologia ekspansjonizmu, imperializmu oraz postrzegania innych narodowości jako podludzi – mówi prof. Piotr Grochmalski. Rosjanie wiedzą, że przegranie w tej wojnie oznacza katastrofę, jaką byłby dla nich rozpad państwa – dodaje ekspert.

Amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW), powołując się na sondaż niezależnego Centrum Lewady, wskazuje na bardzo wysokie poparcie dla prowadzenia wojny przez Rosję, które w ubiegłym miesiącu wynosiło ok. 78 proc. „W lipcu poparcie dla wojny wśród mieszkańców Rosji wynosiło 75 proc., a w czerwcu 77 proc. Najniższe poparcie w Rosji dla wojny przeciwko Ukrainie (68 proc.) odnotowa-

no tuż po rozpoczęciu inwazji, w lutym 2022 r. Od marca 2022 r. poparcie nie spadło poniżej 70 proc.” – możemy przeczytać w raporcie ISW.

To wysokie poparcie dla wojny nie wynika z poparcia dla Putina albo sensowności tej wojny, ale ze świadomości, że Rosja nie może się cofnąć.

– Rosjanie wiedzą, że nie ma innej alternatywy. Rosja tej wojny nie może przegrać, ponieważ doprowadziłoby to do uruchomienia procesów,

które doprowadzą do rozpadu państwa rosyjskiego. Tego wstrząsu po przegranej wojnie Rosja nie byłaby w stanie wytrzymać – mówi politolog prof. Piotr Grochmalski. – Z tego też wynika, że należy jeszcze zwiększyć skalę działań wojennych i bardziej brutalniej postępować na Ukrainie – dodaje ekspert.

Sondaż niezależnego Centrum Lewady pokazuje nie wprost jeszcze jedną istotną kwestię, a mianowicie ak-

ceptację permanentnego stanu wojny oraz to, że Rosjanie chcą, żeby się ich inni bali. – Rosjanie akceptują stan permanentnej mobilizacji wojennej i przekształcenie Rosji w państwo wojenne, działające na zupełnie innych zasadach. Ten próg obciążeń społeczeństwa rosyjskiego wojną jest radykalnie większy niż na Zachodzie. Nie widać nadziei na to, że może nastąpić zasadnicza zmiana w rosyjskim społeczeństwie – tłumaczy politolog.

Ewentualna zmiana na szczytach władzy niekoniecznie może zmienić nastawienie społeczeństwa rosyjskiego. – Wśród Rosjan ciągle jest silne myślenie imperialne i ekspansjonistyczne, które przedstawiane jest jako nie ekspansja, ale jako obrona, czego przykładem jest prowadzona agresja wobec Ukrainy – przypomina prof. Grochmalski.

.....
Paweł Kryszczak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Facebook/d

MARAZM NA RYNKU ZBÓŻ

HANDEL \ Rolnicy sprzedają niewiele ziarna, licząc na wzrost cen, z kolei producenci pasz wstrzymują się z zakupami w oczekiwaniu na zbiory kukurydzy – poinformowała Izba Zbożowo-Paszowa. Z powodu ograniczonego popytu ze strony zagranicznych odbiorców eksport pozostaje niewielki.

MOTORYZACJA \ Nikt nie chce e-samochodów z drugiej ręki

Stare niemieckie elektryki mogą zalać polski rynek

Nasz rząd proponuje finansowany z KPO program dopłat do używanych aut elektrycznych, który ma ruszyć przed końcem roku. Tymczasem dilerzy w Niemczech mają ogromne kłopoty z pozbyciem się auta na prąd po likwidacji dotacji, a większość z nich nie chce przyjmować starych elektryków w rozliczeniu za nowy model. Liczą, że stare elektryki trafią na eksport, bo „używane samochody elektryczne praktycznie nie nadają się do sprzedaży”.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wielu dilerów twierdzi, że aut elektrycznych z drugiej ręki nikt nie chce, a 68,7 proc. ankietowanych deklaruje, że nie przyjmuje w rozliczeniu używanych samochodów elektrycznych ze względu na spadek popytu, natomiast 51,1 proc. uważa, że używane samochody elektryczne praktycznie nie nadają się do sprzedaży – wskazuje „Auto Świat”. Salony muszą udzielać dużych rabatów na elektryki, a cena transakcyjna jest średnio o 27 proc. niższa od planowanej. 80,2 proc. pytanym twierdzi, że sprzedaż używanych samochodów elektrycznych wiąże się ze stratami, z czego 61,1 proc. mówi o wysokich stratach, a 19,1 proc. o niewielkich.

Używane samochody elektryczne zalegają na placach dilerów w Niemczech

Te informacje potwierdza „Deutsche Welle”. Z ankiety przeprowadzonej przez Niemieckie Stowarzyszenie Handlu Samochodami (ZDK) wśród właścicieli 348 salonów samochodowych w Niemczech wynika, że mocno spadła tam sprzedaż aut elektrycznych: prywatni klienci zamówili o 47 proc. mniej elektryków w I połowie br. w porównaniu z ub.r. Dilerzy nie wierzą, że kolejne miesiące przyniosą poprawę. „91 proc. ankietowanych handlowców ocenia sytuację zamówień wśród klientów prywatnych na e-samochody w 2024 r. jako słabą lub bardzo słabą. W przypadku hybryd plug-in pesymistycznie nastawionych było 79 proc. dealerów” – czytamy w „Welt am Sonntag”. Obecnie zwłaszcza starsze samochody elektryczne bardzo trudno jest sprzedać, a używane samochody elektryczne dosłownie zalegają na placach dilerów w Niemczech.

Sytuacja na rynku aut elektrycznych w Polsce jest jesz-



Używane samochody elektryczne zalegają na placach dilerów w Niemczech | fot. Paul Langrock/Laif/Forum

cze gorsza niż w Niemczech. Według raportu OtoMoto średni czas sprzedaży samochodu elektrycznego wyniósł w grudniu ub.r. aż 66 dni i był dwukrotnie dłuższy od średniego czasu koniecznego na sprzedaż auta na prąd rok wcześniej. Branża motoryzacyjna apeluje więc o wznowienie dofinansowania samochodów elektrycznych, przedsiębiorcy kupują bowiem ponad 80 proc. wszystkich aut elektrycznych, a branża leasingowa finansuje prawie 70 proc. z nich. Obecnie program dopłat do pojazdów bateryjnych Mój Elektryk został zawieszony po trzech latach działania. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który był odpowiedzialny za realizację programu dofinansowań, ogłosił, że od 1 września nie będą przyjmowane wnioski o dopłaty w ścieżce leasingowej. Powodem zawieszenia wsparcia jest wyczerpanie puli dofinansowań. Największe organizacje krajowej branży motoryzacyjnej skierowały w tej sytuacji pismo do rządu, w którym przedstawiają swoje za-

niepokojenie zawieszeniem programu. – Prawie 90 proc. samochodów elektrycznych jeżdżących obecnie po polskich drogach zostało zarejestrowanych w latach obowiązywania programu Mój Elektryk – zauważa Jan Wiśniewski, dyrektor Centrum Badań i Analiz PSNM. – Liczne przykłady zagraniczne dowodzą, że nagle zawieszenie dofinansowania prowadzi od wstrzymywania decyzji zakupowych w oczekiwaniu na wznowienia naboru i w rezultacie do spadku rejestracji EV. Rozwój e-mobility w Polsce wciąż jest na zbyt wczesnym etapie, żebyśmy mogli wycofać się z subsydiów. W I połowie 2024 r. udział BEV w segmencie nowych pojazdów osobowych na polskim rynku wynosił zaledwie ok. 3 proc., czyli niemal czterokrotnie mniej niż średnia unijna – dodał. Polacy nie kupują elektryków przede wszystkim ze względu na bardzo wysoką cenę i brak sieci stacji ładowania. – Nowe pojazdy stają się trochę dobrem luksusowym – przyznaje w rozmowie z Business Insider Polska Wojciech Drzewiecki, prezes

Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar. Około 106 tys. zł trzeba wydać, żeby kupić najpopularniejszy w Polsce samochód spalinywy prosto z salonu (to cena podstawowej wersji, model z lepszym wyposażeniem kosztuje nawet 160 tys. zł). Elektryki są jeszcze droższe. Podobnie wysokie ceny są w innych krajach, w związku z czym rynek jest w dołku. Jak donosi Agencja Reutersa, „globalni producenci mierzą się ze słabnącą sprzedażą na głównych rynkach, takich jak USA, jednocześnie przechodząc na pojazdy elektryczne i rosnącą konkurencją ze strony tańszych chińskich rywali”.

KPO to nie jest dobra ciocia ani dobry wujek, który przyjeżdża i daje euro

Polski rząd cały czas pracuje nad finansowanym z KPO programem dopłat do aut elektrycznych. Jest on obecnie konsultowany z Komisją Europejską pod kątem przepisów o pomocy publicznej, a resort klimatu ma nadal nadzieję, że program ruszy przed końcem roku – wynika

z wypowiedzi wiceministra klimatu i środowiska Krzysztofa Bolesły. „Resort klimatu poinformował, że nowy program wsparcia ma dotyczyć zakupu, leasingu oraz wynajmu zeroemisyjnych pojazdów kategorii M1 dla osób fizycznych i osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą (JDG), a maksymalne dofinansowanie jednego pojazdu ma nie przekraczać 40 tys. zł” – czytamy na portalu Money.pl. KPRM podała, że w ramach przyjętej przez rząd rewizji KPO na dopłaty do zakupu elektryków trafi 373,75 mln euro (ok. 1,6 mld zł) z części grantowej KPO. Eksperci i politycy Zjednoczonej Prawicy podważają jednak sens dopłat z KPO do elektryków. – KPO to nie jest dobra ciocia ani dobry wujek, który przyjeżdża i daje dolary czy euro – mówi Jacek Ozdoba, poseł Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego, w wywiadzie dla portalu TwójRadom. Bezwrotne dotacje to tylko część KPO, a większość to pożyczki, które trzeba zwrócić. – Te pieniądze mają pójść na wiatraki albo na używane samochody elektryczne. No więc ja nie wiem, czy Polacy chcą, aby teraz pieniądze były dopłacane do używanych samochodów elektrycznych. Jeżeli Niemcy dzisiaj zużyliby już swoje samochody, to nie mają co z nimi zrobić, wypchną to na Polskę, a Polak z KPO będzie to dofinansowywać. Czyli można powiedzieć, że nabijają nas w butelkę – stwierdził Ozdoba. Jego zdaniem KPO ma określony harmonogram i przestrzeń na wydatki, „która nie jest przeznaczona dla polskiego przedsiębiorcy (...), polskiego rolnika czy też małego sklepikarza”. – Bo do niego to KPO nie trafi, chyba że będzie chciał kupić używanego elektryka, któremu za dwa lata padnie bateria, co spowoduje dodatkowe problemy. Widzimy, że tak naprawdę to jest bardzo sprytnie finansowe oszustwo, które jest pięknie opakowane – podsumował poseł.



RUSZYŁ PROGRAM MÓJ PRĄD 6.0

ENERGETYKA PROSUMENCKA \ Od wczoraj można składać wnioski o dofinansowanie w programie Mój Prąd 6.0. Dla zdobycia dofinansowania z programu mikroinstalacji fotowoltaicznych zgłoszonych do przyłączenia do sieci po 1 sierpnia 2024 r. konieczne będzie dołączenie do nich magazynu energii jako elementu dodatkowego. Budżet programu to 400 mln zł, maksymalne dofinansowanie dla fotowoltaiki z magazynami ciepła i energii to 28 tys. zł.

FINANSE \ Na 2025 rok rząd zakłada wyższą inflację, niż przewidują ekonomiści

Sztuczki budżetowe rządu

Co – według Ministerstwa Finansów – ma się wydarzyć, że prognoza inflacji na przyszły rok została podniesiona z 4,1 proc. do 5 proc. w projekcie budżetu? Ekonomicznie nic wielkiego – oceniają eksperci. Czyżby więc resort potrzebował uzasadnienia dla zwiększenia dochodów i sztucznego zmniejszenia deficytu? A może rząd zaordynuje nam całkowite uwolnienie cen energii i gazu w styczniu przyszłego roku, tym samym drastycznie podbijając inflację i przy okazji swoje dochody?

Lucyna Piwowska

Poważne wątpliwości ekspertów wzbudziły założenia makroekonomiczne do budżetu państwa na 2025 r., w szczególności wzrost PKB, który jeszcze kilka dni wcześniej miał wynosić 3,7 proc., a w momencie przedstawiania ustawy budżetowej został podniesiony do 3,9 proc. Według Zbigniewa Kuźmiuka, doktora nauk ekonomicznych i posła na Sejm RP obecnej kadencji, przyjęto takie właśnie założenie, aby dług publiczny, który prognozuje się według metody unijnej w wysokości 59,8 proc. PKB, nie przekroczył 60 proc. PKB, czyli unijnego kryterium z Maastricht.

Żonglerka wskaźnikami

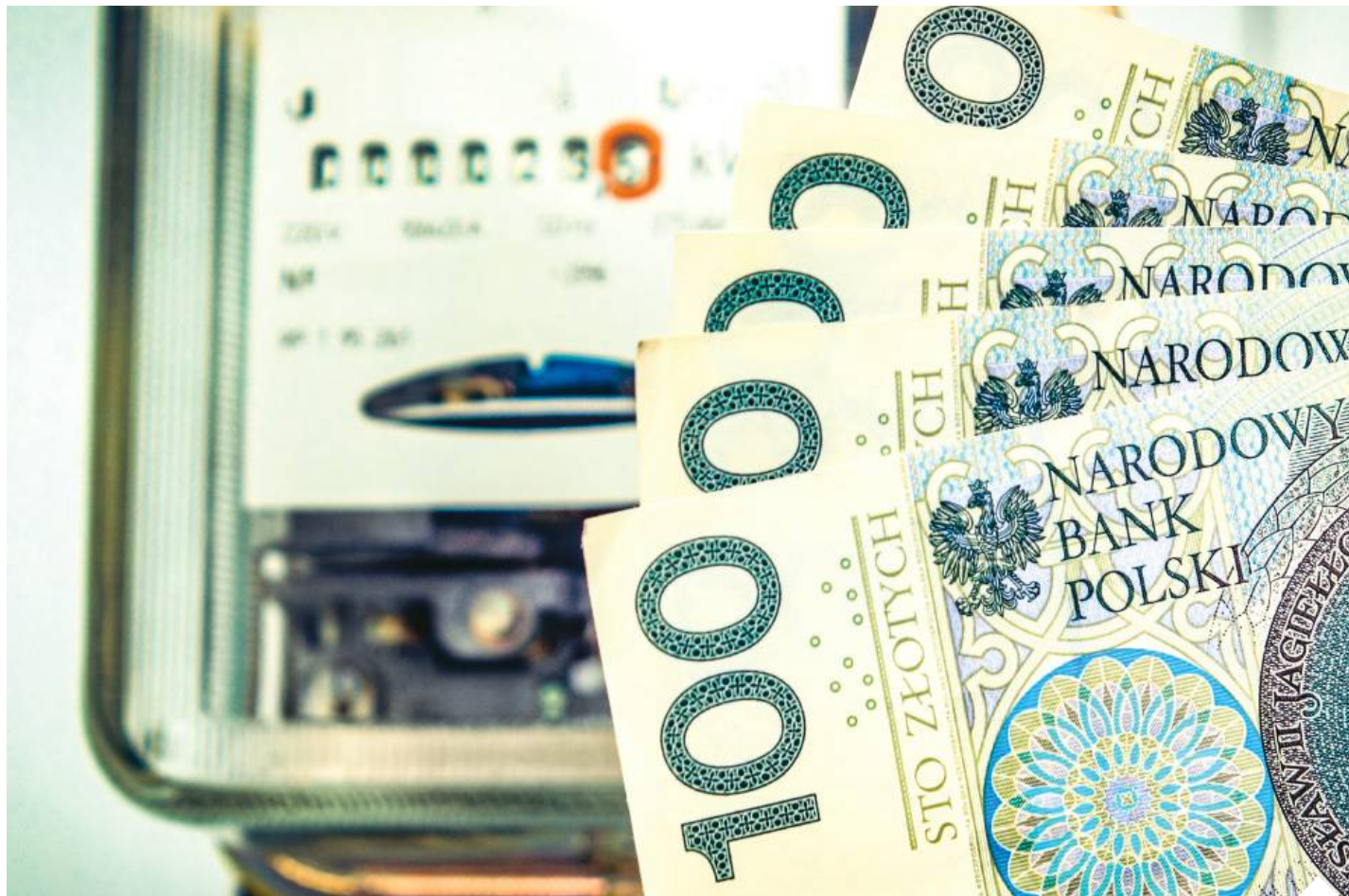
Z kolei w ocenie ekspertów Konfederacji Lewiatan przyjęte założenia nowego budżetu są dość optymistyczne, ale same założenia makroekonomiczne do budżetu na przyszły rok są realne. Jednak – jak wskazuje organizacja – rząd po ich publikacji podniósł prognozę średniorocznej inflacji z 4,1 proc. na 5 proc.

Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny tej organizacji, ma wątpliwości co do przyjętych dochodów w budżecie. Ekonomicznie nic takiego wielkiego nie zanoszą na przyszły rok, aby prognozę inflacji podnosić. – Czy rząd chce sztucznie zmniejszyć deficyt, wykazując na papierze wyższe dochody z VAT? – pyta.

Mniej zorientowanym w finansach przypomnimy, że wyższa inflacja podnosi wpływy z VAT. Łącznie dochody do budżetu w przyszłym roku mają wynieść 632,6 mld zł, natomiast wydatki 921,7 mld zł, a deficyt 289 mld zł. To ogromny dług. Jeśli podejrzenia ekspertów Lewiatana okazałyby się słuszne, to deficyt byłby znacznie wyższy od projektowanego.

Jaka inflacja w przyszłym roku?

Jak zatem eksperci oceniają wysokość inflacji



Rząd, korygując wysokość inflacji na przyszły rok, prawdopodobnie wziął pod uwagę, że wzrosną taryfy na energię | fot. AdobeStock/d

w przyszłym roku? Zdaniem ekonomistów ING druga połowa przyszłego roku przyniesie wyraźny spadek inflacji, co da nawet przestrzeń do łagodzenia polityki pieniężnej przez Radę Polityki Pieniężnej. Pierwsze obniżki stóp procentowych mają być dokonane już w II kwartale przyszłego roku.

Jak zauważyli Rafał Bonecki i Adam Antoniak z ING, globalne trendy inflacyjne są korzystne, a główne banki centralne wchodzi w fazę łagodzenia polityk pieniężnych. Jeśli nastąpi deklarowane przez rząd wydłużenie działań osłonowych w zakresie cen energii dla gospodarstw domowych na przyszły rok, to może się to przełożyć na niższą od zakładanej inflację. Według ING w 2025 r. wyniesie ona 4,6 proc., licząc rok do roku.

Także w ocenie analityków z Polskiego Instytutu Ekonomicznego w kolejnych miesiącach prawdopodobnie nastąpią niewielkie zmiany w inflacji. Jakub

Rybacki z PIE stwierdził, że wysokie tempo wzrostu inflacji jest efektem lipcowych podwyżek cen energii, a wyniki z sierpnia powiększała podwyżka cen związanych z dostawami wody i usługami kanalizacyjnymi. – W nadchodzących miesiącach spodziewamy się stabilizacji inflacji, głównie za sprawą wysokiego wzrostu cen usług. Prawdopodobnie utrzyma on inflację bazową w okolicach 4 proc. – powiedział Rybacki.

Analitycy PKO Banku Polskiego zauważają z kolei, że trendy dezinflacyjne pozostają silne, absorbując dużą część proinflacyjnych zmian regulacyjnych. – Osłabienie impetu inflacji bazowej jest na tyle silne, że uwzględnienie w naszych założeniach częściowego odmrożenia cen energii nie wpłynęło na naszą prognozę średniorocznej inflacji w 2024 roku (3,5 proc.). Na przełomie 2024 i 2025 r. inflacja CPI będzie powyżej celu, ale wróci do niego na trwałe od końca 2025 r. dzięki spadkowi dynamiki jednostkowych

kosztów pracy – uważają eksperci.

Uwolnienie cen energii widać w budżecie

Największy szok, związany z odmrożeniem cen energii, głównie prądu i gazu, znalazł przełożenie na ceny już w lipcu br. Można oczekiwać stopniowych podwyżek cen ciepła, bo doszło już do odmrożenia cen maksymalnych. Podwyżki te będą rozłożone jednak w czasie, ale i tak nie mają istotnego przełożenia na inflację – ocenił Kamil Pastor z PKO BP.

Inaczej sprawa będzie się jednak przedstawiać, jeśli rząd zaordynuje nam całkowite uwolnienie cen energii i gazu w styczniu przyszłego roku. Zdaniem posła Kuźmiuka podwyżka cen prądu, gazu i ciepła systemowego, która weszła w życie od 1 lipca, to dopiero I etap wzrostu tych cen. – Jest już jasne, że od 1 stycznia będziemy mieli do czynienia z kolejnym etapem podwyżek cen nośników energii, ponieważ zdaniem rządu

Tuska ceny te muszą zostać całkowicie uwolnione – uważa Kuźmiuk.

Już częściowe dostosowanie cen urzędowych do stawek rynkowych w lipcu znacząco podbiło inflację. Czyżby rząd już wiedział – korygując wysokość inflacji na przyszły rok – że wzrośnie ten wskaźnik znacząco, gdy zaczną obowiązywać taryfy na rok 2025? Czy faktycznie dokonuje sztuczek w projekcie budżetu na 2025 r., aby poprawiać wskaźniki?

Warto przypomnieć, że rząd w ubiegłym tygodniu przyjął jedną z najważniejszych ustaw – projekt budżetu państwa na rok 2025. Dochody budżetu państwa mają wynieść 632,6 mld zł, limit wydatków został ustalony na 921,6 mld zł, a deficyt budżetu ma nie przekroczyć 289 mld zł. Zaplanowany deficyt budżetu jest o ponad jedną trzecią wyższy od planowanego na ten rok oraz ponadtrzykrotnie wyższy od deficytu zrealizowanego w 2023 r.

(Współpraca: p.woz.)



OPINIE \ Warto wspierać Republikę i media o. Tadeusza Rydzika. Każdy musi mieć wybór, jaką telewizję chce oglądać

Dlaczego słucham Radia Maryja? Głos poety

Gdy rano moja śp. Mama otwierała oczy, sięgała po omacku po przycisk radia. Nie musiała szukać, bo zawsze było ono nastawione na Radio Maryja. Tak było od początku jego istnienia aż po ostatnie sekundy życia Mamy. Nie miała czasu na chwilę odpoczynku, modliła się nieustannie podczas codziennych zajęć. Z Radiem Maryja było jej jakoś różnie żyć i łatwiej się modlić. Pomagała świadomość, że w tym samym czasie modli się „cała jej rodzina”. Słuchaczy radia traktowała jak swoich bliskich. Radio Maryja było dla mojej Mamy niczym podłączenie do kroplówki. Bez niego opadłaby z sił i nie umiałaby zmagać się ze swoim cierpieniem. Słuchając go, przygotowywała się do ostatniej swojej wędrówki. „Różaniec”, litanie, „Godzina Miłosierdzia”, „Anioł Pański”. Czy mogłaby wtedy pomyśleć, że komuś będzie to przeszkadzać? Komu mogłoby przeszkadzać, że moja Mama widziała siebie jako owieczkę z dzwoneczkiem na szyi? Czuła, że cokolwiek by się działo, w tej owczarni nigdy nie jest sama. I nigdy się nie zgubi.

Janusz Andrzejczak

Systematycznie wpłacała datki na to radio. Wdowi grosz ma moc rozmnażania się, o czym nienawistnicy nie mają pojęcia. Takich wdowich groszy oddanych na toruńską rozgłośnię napotykałem na swoich drogach całe trzasy, a dźwięczały one nie jak pieniądze, tylko jak dzwoneczki.

Na Podlasiu, w chatynce

Podróżujemy z żoną po naszym kraju. Interesują nas antypody, miejsca (prawie) bezлюдne – puszcze, bory, ale i małeńkie, zagubione pośród łąk i lasów wsie, często osady i – jak to się kiedyś mówiło – sioła. Wzdłuż wschodniej granicy, na odcinku graniczącym z Białorusią, jeszcze zanim zaczęło się dziać to, co dziś przykuwa uwagę Polaków, napotykalismy drewniane chatynki z oknami prawie przy ziemi, z belkami jeszcze uszczelnianymi mchem. Przed tymi domami, często przy drodze, często pod prastarym drzewem, stoją ławeczki. One też są bardzo stare. Deski do siedzenia wyglądają jak dłonie tych ludzi: są poorane zmarszczkami, naznaczone czasem. Jedna z ławeczek, pomiędzy dwoma jesionami, nie miała podpórek, bo wrosła w oba drzewa.

Tam już młodych ludzi nie ma. Puciekali za granicę albo do miast. Skromnych gruntów (około hektara i niewiele więcej) nikt już nie ma siły uprawiać. Kiedyś bawiły się tam dzieci, była krowa – żywicielka, ptactwo domowe, u bogatszego gospodarza koń, który obsługiwał wszystkie okoliczne ziemniaczane redliny. Jako że mężczyźni zazwyczaj umierają wcześniej, zostawały tu babcie. W jednym gospodarstwie jedna babcia, 500 metrów dalej druga. Jedna prawosławna, druga kato-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

liczka. Wiele razy widziałem je na ławeczkach przed domem, obie słuchające Radia Maryja. Modliły się albo i nie modliły, słuchały albo i nie słuchały, ale dzięki niemu nie były tak przeobrażone. Mówił do nich ktoś, kto miał głos matki, ojca, siostry, brata, wujka, sąsiadki... Głos kogoś takiego jak one: kogoś z rodziny.

Do jednej takiej chałupy zostałem zaproszony. Nad płytą kuchenną suszyły się jabłka. Starowinka zrobiła herbatę, poczęstowała suszonymi jabłkami, bo nic innego nie miała. Z głębi izby dobiegał „Różaniec”. Przystałem na jej prośbę i odmówiliśmy go razem.

Nie ma czego oglądać ani słuchać w neomediach

Jak to możliwe, że starszym ludziom okazuje się dziś w Polsce taką pogardę, że chce się im zabrać dowód albo grozi się im, że nie będą mogli słuchać, oglądać, czytać tego, co chcą? I że nie wolno im wpłacać swojego „wdowiego grosza” na to, co kochają? Po zmianie władzy nie ma

już czego słuchać ani oglądać w publicznych mediach. Dla mnie istnieją tylko Radio Maryja i dwie telewizje: Trwam i Republika. Ale czy wolno mi być wierzącym w Boga? Czy wolno mi praktykować moją wiarę? Czy wolno mi się modlić razem z innymi? Czy wolno mi słuchać, oglądać to, czego chcę?

Dlaczego niektórzy w moim kraju, niepytani, bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu wyrażają się źle o tym radiu, dlaczego tak go nienawidzą? Dlaczego a priori zakładają, że jego słuchacze to jakiś gorszy gatunek człowieka?

Kilka razy publicznie, podczas spotkań autorskich, w trakcie różnych ulicznych manifestacji brałem w obronę Radio Maryja i ojca dyrektora. I spotykałem się z irracjonalną agresją. Taką, jakiej nie widziałem dotąd wobec nikogo i niczego. Towarzyszyła jej absolutna głuchota na wszelkie moje argumenty, negowanie powszechnie znanych, oczywistych faktów. Wszyscy, którzy na mnie krzyczeli, widzieli maybachę (niejednego), widzieli o. Rydzika w specjalnie

dla niego skrojonych we Włoszech garniturach, widzieli przepych, w jakim pławia się redemptoryści, i gdy oponowałem, wrzeszczeli jeszcze głośniejsze, wyzywali mnie, znieważali. Gdy powiedziałem, że i ja wpłacam „wdowi grosz” na to radio i że nikt nigdy na mnie tego nie wymuszał, wpadali w furję.

Ludzie tak sformatowani przez propagandę uwierzą w każde kłamstwo, nawet takie, które są w stanie wymyślić tylko autorzy science fiction. Uwierzą, że o. Rydzik ma prywatny statek kosmiczny. O księżach wyrażają się „sukienkowi”. A co ze strojami dawnych włościan, szlachty, prawosławnego duchowieństwa, muzułmanów, hindusów? Ośmielcie się ich także tak nazwać?

W Starym Toruniu, blisko mnie

Mieszkam niespełna kilometr od siedziby Radia Maryja. Nigdy nie widziałem maybachę, prywatnego helikoptera, „rydzikowego przepychu”. Owszem, widziałem: campus uniwersytecki, sanktuarium NMP Gwiazdy No-

wej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, widzę tłumy pielgrzymów udających się na radiomaryjne rocznice i inne wydarzenia (co się przekłada na dochody miasta), czasami kupuję „Nasz Dziennik”, książki wydane przez Fundację Lux Veritatis, oglądam Telewizję Trwam. Życzyłbym niejednemu medium, życzyłbym niejednej uczelni, a także każdej parafii takiego gospodarza. Sam ojciec Tadeusz Rydzik mieszka w celi klasztornej i jako zakonnik nie ma własnego grosza.

Toruń słynie z zabytków. W Starym Toruniu (niegdyś podtoruńska miejscowość, pierwsza, nieudana lokalizacja miasta) za 200 lat ze współczesnych budynków warta będzie zwiedzania jedynie „rydzikowa” świątynia. Imperium? Materialne świadectwo umiłowania ojczyzny i Pana Boga warte jest każdych pieniędzy. Rozumieją to patrioci i katolicy, zwyczajni Polacy.

Poza filmami przyrodniczymi w telewizji oglądam dziś tylko Telewizję Trwam i Republikę. I to jest właśnie demokratyczny pluralizm: jeden słucha Radia Maryja lub ogląda Trwam, bo potrzebuje treści religijnych, drugiemu bliżej do treści politycznych i ogląda Republikę, i są tacy, którym blisko jest do jednego i drugiego.

Widywałem na Podlasiu wbite w ziemię drewniane krzyże. Gdy zgnie pionowa prosta, ludzie wkopują taki stary krzyż głębiej, nie pozwalają, by się przewrócił. Widziałem wbity w ziemię krzyż, który miał już tylko poprzeczną belkę i tę, która zawsze jest najbliżej nieba. Kto to robi? Zawsze ci sami. Ta sama co zawsze rodzina, rodzina wierzących. Jeżeli Radio Maryja było, jest i – daj Boże – będzie rodziną, to właśnie ten fakt najbardziej drażni tych, którzy miłują cały świat, nawet ziarenko piasku, wszystkich – z wyjątkiem rodzin, zwłaszcza rodzin katolików.

Rodzina Radia Maryja, ludzie wspierający TV Republika, rodzina prawych: wierzących i niewierzących. W imię wiecznych wartości, niezmiennych, niepodlegających przedawnieniu, zawsze tych samych, które jako jedyne są w stanie ocalić świat.

Janusz Andrzejczak – poeta, eseista, malarz, grafik. Autor tomów poetyckich, m.in.: „Łagodnia” (2012), „Ulotnia” (2013), „Przedziwna. Ballada o Gienku” (2015). „Powłóczyłość. Drogami, bezdrożami Podlasia” (2017). „Tajemnia” (2021). „Bezdomnia” – wybór wierszy z płytą CD: czyta Anna Polony. „Wędrownia” (2022).



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Sylwester Marciniak

przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, jeszcze przed głosowaniem ws. sprawozdania finansowego PiS

\ Idealna byłaby sytuacja, gdyby, parafrazując nazwę komitetu, można byłoby rozstrzygnąć sprawę nie tylko zgodnie z prawem, ale i sprawiedliwie. Istnieje jednak też możliwość, że będzie sprawiedliwe rozstrzygnięcie, ale niezgodne z prawem czy wręcz niesprawiedliwe. \

PUBL...

13

POLITYKA \ Skoro PKW na podstawie politycznych interpretacji odbiera kilkadziesiąt milionów złotych największej partii opozycyjnej, trzeba się spodziewać najgorszych scenariuszy w czasie wyborów prezydenckich

Pospolite ruszenie po bezprawnej decyzji PKW. PiS ma swój moment

Państwowa Komisja Wyborcza musiała wybrać nie tyle między politycznym zwyczajem a równie politycznym bezprawiem, ile między strachem przed konsekwencjami swych działań w przyszłości lub natychmiastowym niezadowoleniem rządzących. Wraz z „załodzeniem” opozycji wygrał strach przed Donaldem Tuskiem, wzmocniony osobistymi antypatiami członków PKW.



Krzysztof Karnkowski

Część publicystów – uważanych za symetrystów lub kojarzonych z szeroko pojętą stroną konserwatywną – od kilku tygodni pisała o tym, że PiS jako partia polityczna właściwie gdzieś zniknęło. Że brak jest adekwatnej odpowiedzi na kolejne działania i zaniechania władz – największa partia opozycyjna skupia się na sobie, zamiast punktować porażki koalicji 13 grudnia i jej działania uderzające w zwykłych ludzi. Diagnoza ta wydawała mi się lekko przesadzona, choć oczywiście nie wzięła się całkowicie z powietrza. PiS często bywało w ostatnim czasie reaktywne i to nie w tym wymiarze, który przyniosłby mu korzyści polityczne poza środowiskiem twardego elektoratu. A więc reaktywne w tym sensie, że koncentrujące się na działaniach zmierzającej w stronę autorytaryzmu władzy, wymierzonych w prawicę, lecz rzadziej – w obywateli jako takich.

To biło po oczach

Tak jak działa się to w przypadku inicjatywy mającej na celu powstrzymanie podwyżek, która powinna stać się modelem działania. Niestety, w tej akurat sferze wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości czasem są wręcz zaskakujące, jak w przypadku sygnalizowania chęci wzięcia udziału w odwracaniu niektórych skutków Polskiego Ładu. Tak jakby w obliczu dominacji środowisk liberalnych, prowadzącej do nieuchronnego uderzenia w słabiej zarabiających, niektórzy politycy prawicy postanowili odwrócić się od swojego elektoratu i zlekceważyć jego nastroje. A przecież Polska kierowana przez Donalda Tuska, pozostającego w sferze ekonomii pod wpływem Leszka Balcerowicza i jego ucznia Ryszarda Petru, będzie wymagać coraz szerszej repre-



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

zentacji myślącej socjalnie, nie liberalnie. Wróćmy jednak do głównego wątku.

Niedługo po decyzji PKW miałem okazję rozmawiać na YouTube z publicystą i komentatorem Pawłem Rybickim. Bloger zwrócił mi uwagę na pewną oczywistość, a przeświadczoną przeze mnie sprawę. Przed siedzibą komisji w dniu wyroku od rana czatowali przedstawiciele środowisk prorządowych zadymiarzy. Jej szef przemawiał na tle transparentów żądających rozliczenia albo raczej finansowego „załodzenia” PiS. Tym samym można było odnieść wrażenie, że członkowie komisji realizują swym działaniem pewną wolę społeczną, oczekiwanie, które zbiega się podczas posiedzenia tego grona z porządkiem prawnym i skutkuje druzgocącą dla PiS decyzją. Dlaczego jednak na miejscu nie było kontrademonstracji? Gdzie kilkaset osób z białą-czerwonymi sztandarami krzyczących „Hańba!”? Decyzja byłaby taka sama, lecz klimat i przekaz zupełnie inne. Komisarze nie byłiby wykonawcą woli wzburzonego narodu, za jaki chcieliby uważać się obecni na miejscu zwolennicy PO, a uczestnikami gorącego politycznego sporu. PiS nadgania to zaniechanie, mobilizując dziś sympatyków do wpłat i otrzymując je, jednak to odpuszczenie otoczki wokół komisji biło po oczach.

Tak jakby – znów odwołując się do słów Pawła Rybickiego – PiS kolejny raz nie było gotowe na najgorszy dla siebie wariant. Finansowe pospolite ruszenie wyborców jest imponujące, to fakt. Czy jednak wszyscy będą skłonni wpłaty powtarzać regularnie, by faktycznie załatać tę potężną wyrwę w partyjnej kiesie?

Na kilkanaście godzin przed feralną decyzją PKW w mediach społecznościowych ukazał się list Beaty Szydło do działaczy i sympatyków partii. Była premier pisał w nim, że partyjna góra nie zdawała sobie dotąd sprawy z tego, jak wielkiej presji poddani są jego adresaci na dole, z jak wielkimi problemami muszą się zmagać, nie ukrywając swoich politycznych sympatii. To wypowiedź cenna, ale też na swój sposób problematyczna. Dopóki PiS miało wpływy w mediach publicznych, każda napaść na zwolennika Zjednoczonej Prawicy, lokalnego polityka, przypadek zniszczenia mienia (np. jako „kara” za umieszczenie na płocie materiałów wyborczych PiS) były przecież szeroko nagłaśniane. Czy więc partyjna góra sygnałów tych nie dostrzegła, czy je zlekceważyła? Obie wersje nie są zbyt korzystne, zwłaszcza teraz.

Pierwsze godziny i dni finansowego pospolitego ruszenia wyglądają naprawdę obiecująco, jeśli mierzyć je bardziej zaangażowaniem

sympatyków. PiS musi jednak pamiętać, że trudno jest utrzymać dynamikę tego typu zrywów, a wpłata jednorazowa nie zawsze przeradza się w cykliczną. Aby tak się stało, potrzebna jest na pewno lepsza komunikacja największej formacji opozycyjnej. I tu pomocne może być przekierowanie własnego przekazu z uderzeń w partię na ucisk społeczeństwa. Doświadczenie ostatnich kilku lat powinno przecież nauczyć wszystkich, że hasła o zagrożeniach dla demokracji nie są porywające dla szerokich mas. Nawet jeśli są prawdziwe i bardziej uzasadnione niż kiedykolwiek. Jak w znanej przypowieści: mieszkańcy wioski nauczyli się ignorować ostrzeżenia przed wilkami i nie zorientowali się na czas, gdy te pojawiły się naprawdę.

Co oznacza zniszczenie opozycji

Kluczowa byłaby zmiana obecnej strategii. Zamiast wezwać do pomocy i ratowania demokracji trzeba wykazać wyborcom, że jeśli dziś ludzie Donalda Tuska rękami PKW – a za chwilę również banków i ministra finansów – zniszczą PiS, nie będzie żadnej siły politycznej mogącej tychże wyborców chronić przed kolejnymi szaleńczymi pomysłami rządzących. Przed rabunkową gospodarką zasobami państwa i wyzbywaniem się jego suwerenności, które uderzają nie tylko w sferę symboliczną,

ale też materialne podstawy egzystencji każdego Polaka. Inaczej rzecz skończy się na mobilizacji twardego elektoratu, przy jednoczesnej utracie pozostałych potencjalnych wyborców, którzy – nawet jeśli nie ulegną oficjalnej propagandzie, przypinającej Prawu i Sprawiedliwości wręcz kryminalną łatkę – uznają po prostu, że nie znajdują pomocy u partii, która zajęta jest głównie sama sobą. Powtórzę tu słowa, które w poniedziałkowym komentarzu zamieścił na łamach „Codziennej” Wojciech Mucha: „Najbliższe miesiące są (...) kluczowe nie tylko dla kształtu sceny politycznej, ale też niepodległości Polski i formy, w jakiej będzie istniała. Potrzebna jest mobilizacja obozu niepodległościowego, lecz także poważny plan ze strony liderów. O to pierwsze aż tak się nie martwię. Tego ostatniego wciąż jednak nie widać. A czas biegnie nieubłaganie”.

Wszystkie uwagi, jakie można mieć wobec PiS, nie mogą jednak przesłonić oceny decyzji PKW. Została ona w sposób ewidentny wydana na polityczne zamówienie, prawdopodobnie również z naruszeniem prawa, a na pewno po upływie wszelkich ustawowych terminów, czyli sześć miesięcy od złożenia sprawozdania finansowego przez ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego. Pozbawienie największej partii opozycyjnej środków, koniecznych do jej funkcjonowania i przeprowadzenia kolejnych dwóch kampanii wyborczych (prezydenckiej i parlamentarnej), spycha nas w stronę autorytaryzmu, w którym procedury wyborcze zostają sprowadzone do funkcji wyłącznie dekoracyjnej, a polityka dla obywatela staje się pozbawiona wszelkich alternatyw. Co więcej, pierwsze zapowiedzi nieuznania skutków przyjęcia przez Sąd Najwyższy odwołania ze strony PiS wskazują, że należy spodziewać się kolejnych aktów bezprawia. Na czas kampanii prezydenckiej tym razem trzeba być gotowym również na najgorsze warianty.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!**
Szanowni Państwo, publikacja
ogłoszeń drobnych
w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść
ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Akacja 38 (418) - serial 08:45 Ranczo (37) - serial 09:45 Komisarz Alex (92) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (78) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (242) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (335) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4359) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacja 38 (445) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (195) - serial 21:05 Porzucony (1) - serial 22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:10 Żwirk i Wigura. 15 dni chwały - dok. Polska 2020 00:05 Mistrz - dramat biograf., Polska 2020 01:30 Oblicze miłości - melodramat, USA 2013	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Lena na Bałkanach 11:50 Barwy szczęścia (3020) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (22) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (588) - serial 15:05 M jak miłość (1807) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (23) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Barwy szczęścia (3020) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3021) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1808) - serial 21:55 Na sygnale (589) - serial 22:30 Król (2) - serial 23:45 Samiec alfa - czarna komedia, Polska 2022, wyk. Mirosław Haniszewski, Adam Bobik, Tomasz Schuchardt 01:30 Paryż może poczekać - komedia obyczajowa, Japonia/USA 2016 03:00 Rozbite marzenia. 1918-1939 (1) - serial	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (250) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (251) - serial 09:30 Sekrety rodziny (217) - serial 10:30 Dlaczego ja? (904) - serial 11:30 Gliniarze (680) - serial 12:35 Gliniarze (681) - serial 13:35 Trudne sprawy (1193) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1339) - serial 15:50 Wydarzenia 16:20 Pogoda 16:25 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (934) - serial 17:00 Gliniarze (959) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3843) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (2) - serial 20:10 Siły specjalne - Polska (1) - reality show 21:50 Bloodshot - film SF, Chiny/USA 2020 00:10 Szósty dzień - film SF, Kanada/USA 2000. Akcja toczy się w przyszłości. Adam jest doświadczonym pilotem. Pewnego dnia dowiaduje się, że jest ofiarą nielegalnego eksperymentu, polegającego na klonowaniu. 02:55 Nasz nowy dom - reality show	06:05 Republika wstajemy! 07:00 Republika rano - Serwis 07:05 Republika wstajemy! 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 Republika dzień - Serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - Serwis 13:10 Republika dzień - Serwis 14:00 Republika dzień - Serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - Serwis 15:30 Republika dzień 16:00 Republika dzień - Serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie ***** burza 23:10 Republika wieczór 23:55 Express Republiki 00:10 Express Republiki+ 00:30 Poland Daily 00:55 #Rock Rachoń 01:25 Gość Dzisiaj 01:50 #Michał Rachoń Jedziemy	06:00 Nash Bridges (66) - serial 07:00 Nash Bridges (67) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 09:00 Unforgettable: Zapisane w pamięci (1) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (17) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (11) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (12) - serial 13:00 Zaklinaczka duchów (18) - serial 14:00 Unforgettable: Zapisane w pamięci (2) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (479) - serial 16:00 Kurierzy 2 (41) - serial 17:00 Kurierzy 2 (42) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (779) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (780) - serial 20:00 Ocalić córkę - thriller, USA 2023 21:55 Poza wszelkimi podejrzeniami - film kryminalny, Mongolia/USA 2019 00:00 Pulp Fiction - dramat sensacyjny, USA 1994. Płatni mordercy, Jules i Vincent, dostają zlecenie, by odzyskać z rąk przypadkowych rabusiów tajemniczą walizkę bossa mafii. 03:20 Dzielnica strachu (259) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Leśni zapylacze 09:00 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Życie lasu - bogactwo przyrodnicze 12:55 Kapłan - pr. religijny 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 O. Rafał, kto go nie zna? 15:00 Moja wyspa wiary 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Kapłan pro life 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Polityka - spektakl teatralny 23:40 Cudowna Pani w bukowski obrazie 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco

**niezalezna.pl**



STAL ZMIENIŁA TRENERA

PKO BP EKSTRAKLASA \ Janusz Niedźwiedź został trenerem piłkarzy FKS Stal Mielec. Zastąpił na tym stanowisku Kamila Kieresia, który został zwolniony po piątkowym meczu mielczan z Lechem Poznań (0:2). Stal w siedmiu kolejkach zdobyła 4 pkt i jest ostatnia w tabeli. Niedźwiedź poprzednio trenował Ruch Chorzów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 3 WRZEŚNIA 2024

SPORT

15

LIGA NARODÓW \ Polska odniosła już sporo korzyści dzięki dobrej postawie w tych rozgrywkach

Warto będzie się utrzymać

Reprezentacja Polski przygotowuje się do trzecich w historii rozgrywek Ligi Narodów. Warto odnosić w niej dobre wyniki. Dzięki utrzymaniu się w najwyższej dywizji ekip Jerzego Brzęczka i Czesława Michniewicza mogliśmy dostać się na Euro 2024 po spotkaniach barażowych z Estonią i Walią. Teraz zaczynamy rozgrywki, w których naszymi rywalami będą Szkoci, Chorwaci i Portugalczycy.

Artur Szczepanik

Biało-Czerwoni udział w najwyższej dywizji Ligi Narodów rozpoczną od wyjazdowej potyczki ze Szkocją w czwartek w Glasgow, a trzy dni później zagrają z Chorwacją w Osijeku. Obie te drużyny na Euro 2024 również zawiodły i – podobnie jak Polska – odpadły w pierwszej fazie.

– Każdy mecz w Lidze Narodów chcemy grać dobrze i zwyciężać. Nie będziemy robić wielkiej rewolucji, ale jest to też możliwość wprowadzenia pewnych elementów i spróbowania niektórych rzeczy. Po Euro 2024 niektórzy zawodnicy borykali się z kłopotami. Dlatego podaliśmy im rękę, jak np. Kubie Modrowi, który złapał na Euro kontuzję. Wypada mu pomóc w tym momencie – powiedział trener Michał Probiecz podczas konferencji prasowej.

Pod znakiem zapytania stał też przyjazd na zgrupowanie dwóch pomocników klubów włoskich Piotra Zielińskiego i Kacpra Urbańskiego. Obaj zdążyli jednak wyleczyć kontuzje i stawili się na zgrupowaniu. – Urbański w ostatnim czasie wrócił do grania. Postaramy się tak zarządzać siłami zawodników, żeby grali ci, którzy dużo występują w klubach i są w formie, ale też odbudowywać tych piłkarzy, którzy mają w nich swoje problemy. Z lekkim urazem boryka



Robert Lewandowski na zgrupowanie przyjechał w wysmienitej formie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

się Przemysław Frankowski, ale nie powinno być problemów, więc raczej nikogo nie powołamy dodatkowo – powiedział Probiecz.

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski Robert Lewandowski przyznał, że całkowicie skupia się na najbliższych spotkaniach ze Szkocją i Chorwacją. – Moim celem na dziś są mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów. Eliminacje mistrzostw świata bodajże w marcu się zaczynają, a ja nie wybiegam myślami tak daleko. Na razie czerpię

radość z tego, że tu jestem, staram się tym cieszyć. Poza tym mamy fajnych rywali, więc na tym się skupiam, to mam w głowie – powiedział Lewandowski, który przyznał, że w ostatnim czasie zmienił nastawienie do życia i także do sportu.

– Wiem, ile mam lat, wiem, że pewne chwile kiedyś już nie wrócą, dlatego staram się inaczej do tego podchodzić i bardziej cieszyć pewnymi rzeczami, żeby kiedyś nie żałować – dodał napastnik, który od początku sezonu błyszczy w Barcelo-

nie i jest liderem strzelców w La Lidze z czterema golami w czterech kolejkach.

– Dobrze wystartowaliśmy, pojawiły się z jednej strony pewność siebie, a z drugiej – spokój, co oczywiście jest ważne, ale sezon jest długi, wiele się jeszcze może zdarzyć. Teraz mamy przerwę

reprezentacyjną, później mamy mecze co trzy dni. Ten sezon będzie dla każdego piłkarza potężnym wyzwaniem, żeby być dobrze przygotowanym, dobrze wyglądać. To będzie coś piekielnie trudnego, żeby przez cały sezon utrzymać się w topowej formie – zauważył „Lewy”.

Terminarz Ligi Narodów

05.09: Szkocja–Polska, Glasgow
08.09: Chorwacja–Polska, Osijek
12.10: Polska–Portugalia, Warszawa
15.10: Polska–Chorwacja, Warszawa
15.11: Portugalia–Polska, Porto
18.11: Polska–Szkocja, Warszawa

Sabalenka w ćwierćfinale, Gauff poza turniejem

US OPEN \ Białoruska tenisistka Aryna Sabalenka pokonała w 97 minut Belgijkę Elisę Mertens 6:2, 6:4 i po raz czwarty z rzędu awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Niespodziewanie odpadła broniąca tytułu Coco Gauff. Amerykanka w 1/8 przegrała z rodaczką Emmą Navarro (nr 13 w rankingu WTA) 3:6, 6:4, 3:6.

Rozstawiona z numerem drugim 26-latką z Mińska w 2021 i 2022 r. kończyła udział w tej imprezie na półfinale, a przed rokiem dotarła do finału, w którym nie sprostała Amerykance Gauff.

Sabalenka wczoraj rozegrała najlepsze spotkanie

w tegorocznej edycji US Open i nie dała szans 35. rakiem świata Mertens. Posłała sześć asów przy dwóch podwójnych błędach serwisowych, które w przeszłości bywały jej przekleństwem, i odnotowała aż 41 uderzeń wygrywających, wobec 13 jej rywalki, choć popeł-

niła też 27 niewymuszonych błędów.

– Jestem bardzo zadowolona z tego zwycięstwa, bo to był mecz na naprawdę wysokim poziomie. Oba sety były zacięte, wyrównane i mogły się potoczyć w obie strony – skomentowała Białorusinka.

W ćwierćfinale zmierzy się z rozstawioną z siódmką mistrzynią olimpijską Qinwen Zheng. Chinka w 1/8 pokonała – podobnie jak w finale igrzysk olimpijskich w Paryżu – Chorwatkę Donnę Vekić 7:6 (7-2), 4:6, 6:2.

Niespełna 22-letnia Chinka może zostać czwartą tenisist-

ką w historii, która w jednym sezonie do złota olimpijskiego dołożyła triumf w US Open. Dotychczas ta sztuka udała się tylko Niemce Steffi Graf (1988) oraz amerykańskim siostrzencom Venus (2000) i Sereenie Williams (2012).

(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Facebook/d

EGIPCJANIN ŻEGNA SIĘ Z LIVERPOOLEM

PREMIER LEAGUE \ To mój ostatni sezon w Liverpoolu – przyznał przed kamerą Sky Sports Mohamed Salah. 32-letni egipski piłkarz miał w niedzielę udział przy każdej z bramek w meczu 3. kolejki Premier League z Manchesterem United (3:0). Salah w Liverpoolu gra od 2019 r.

LIGA NARODÓW \ Michał Probiez stoi przed trudnym zadaniem znalezienia nowego pierwszego bramkarza reprezentacji Polski

Trener nie wierzy, że to koniec

Reprezentacja Polski przygotowuje się w Warszawie do dwóch wyjazdowych spotkań Ligi Narodów ze Szkocją (5 września) i Chorwacją (8 września). Trener Michał Probiez i kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami dużą część konferencji poświęcili na omówienie szokującej decyzji Wojciecha Szczęsnego, który w wieku zaledwie 34 lat postanowił zakończyć karierę piłkarską.

Artur Szczepanik

W kadrze wykrusza się generacja piłkarzy, którzy w 2016 r. awansowali do ćwierćfinału mistrzostw Europy we Francji. Nie grają już Jakub Błaszczykowski i Łukasz Piszczek. Karierę w reprezentacji Polski zakończyli Grzegorz Krychowiak, Kamil Glik, Łukasz Fabiański i Kamil Grosicki. Teraz przestał grać Wojciech Szczęsny. Ze starej gwardii ostał się już tylko kapitan Robert Lewandowski.

Kapitan kadry nie jest z tego powodu zadowolony. – To bardzo smutna wiadomość, że taki piłkarz i osobowość odchodzi z reprezentacji – powiedział Lewandowski o Szczęsnym. – To smutny moment. Ale wielkie słowa uznania za to, czego dokonał, co zrobił, co wniósł do tej reprezentacji. Wybrał inną drogę, ale oczywiście trzeba to szanować, ja to szanuję. Z perspektywy piłkarza wielki szacunek do tego, co wniósł do reprezentacji, ile kolorytu wniósł, jak pomagał wygrywać i nie przegrywać meczów. Z jednej strony wielka szkoda, a z drugiej – wielkie słowa za to, co zrobił i co osiągnął – podsumował.



Wojciech Szczęsny od lat blisko przyjaźni się z Robertem Lewandowskim | fot. Jacek Szydłowski/Forum

Selekcjoner nie do końca wierzy, że Szczęsny już nie wróci do bramki. – Wojtkowi mogę tylko bardzo podziękować za to, co zrobił dla kadry. Za ten rok, gdy razem pracowaliśmy. To bardzo duża osobowość. A moje prywatne zdanie jest takie, że on nie wytrzyma zbyt długo. Jest za młody i jeszcze wróci do grania. Wierzę w to, że za pół roku Wojtek znów gdzieś będzie bronił – przyznał selekcjoner.

Szczęsnemu marzy się jeszcze pożegnalny mecz na Stadionie Narodowym przeciwko Portugalii. – Na razie Wojtek niech odpocznie. Zobaczmy, co będzie w październiku. A może być różnie, bo życie przynosi różne historie. Jak się już raz pożegnało, to można się z powrotem przywitać i znów pożegnać. Były takie przypadki. W bramce mogą grać nawet 40-latkowie, zresztą obecnie coraz

częściej widzimy, że nie tylko na tej pozycji. Dlatego spokojnie bym do tego podchodził – stwierdził Probiez.

Selekcjoner musi teraz wybrać nowego pierwszego bramkarza. – Po raz pierwszy od bodaj 14 lat nagle odchodzi pierwszy bramkarz. To dla nas nowa sytuacja. Z bramkarzy, którzy mogliby zastąpić Szczęsnego, Łukasz Skorupski ma 11 meczów w kadrze, Bartek Drągowski dwa, a Ka-

mil Grabara i Marcin Bułka po jednym. Na teraz nie ma jedyńki w reprezentacji. To dla nas nowa sytuacja. Poprzez mecze Ligi Narodów chcemy przygotować bramkarza na lata do kadry – pierwsze i drugie. Żebyśmy już na eliminacje mistrzostw świata w marcu 2025 r. mieli takich golkipierów – dodał.

Przy okazji podkreślił, że Bartosz Mrozek z Lecha Poznań został powołany „tylko do treningów”, ponieważ to również ułatwia zajęcie całej drużynie. – Zawsze będziemy w tym celu powoływać czwartego bramkarza – zaznaczył.

Na zgrupowaniu nie ma Kamila Grabary. To jego na swojego następcę „namaścił” Szczęsny. W swoich dwóch debiutanckich meczach dla VfL Wolfsburg polski bramkarz zebrał świetne recenzje. – Na dzisiaj podjęliśmy decyzję, że powołamy takich, a nie innych zawodników. Selekcjoner ma takie prawo, decyzję podjąłem po rozmowach z trenerem bramkarzy. Obserwujemy wszystkich golkipierów, a jest ich bardzo dużo. Obyśmy mieli takie problemy na każdej pozycji – przyznał Probiez.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) pomieszczenie z piecem
- 7) tenisowa zagrywka
- 10) na nim narciarze
- 12) dokument urzędowy
- 13) rajski ogród
- 14) frontowy wykop
- 15) inaczej słowo klucz
- 16) siatkarze z Bełchatowa
- 18) przydomek Eisenhowera
- 22) ze stolicą w Skopje
- 23) koń pełnej krwi
- 24) rybnie jajka

PIONOWO

- 1) nie pion, nie poziom
- 2) syn Nyks i Ereba
- 3) zalewa oczy
- 4) radio Skowrońskiego
- 5) spacerowy las
- 8) narodowy demokrat
- 9) wzmacnia żagiel
- 10) siana po żniwach
- 11) banany i jabłka

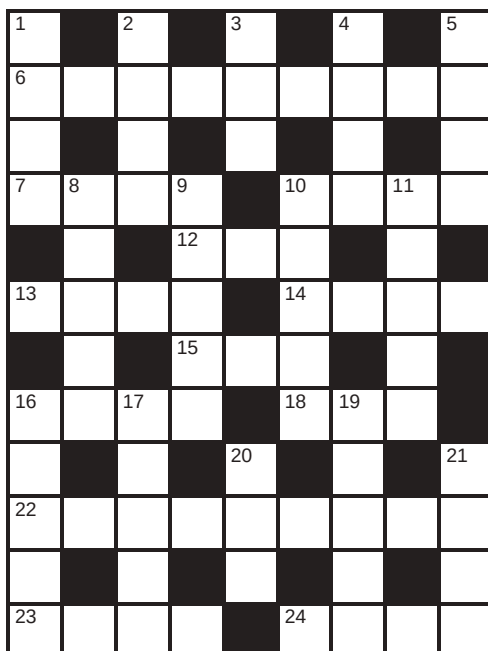
16) o nim jest „Król Lew”

17) porcja jedzenia

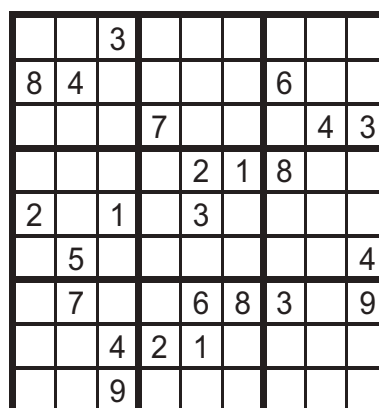
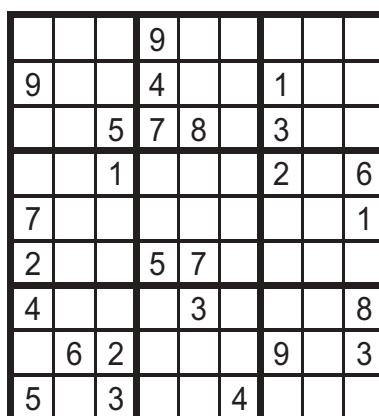
19) figura szachowa

20) nad kolanem

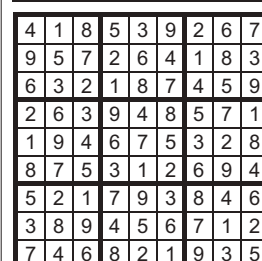
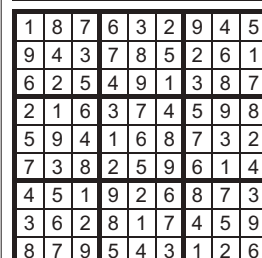
21) dwoje ludzi



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.